Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE SOBOTA 16 GRUDZIEŃ 1933 ROK II-NR.347

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Okropna katastrofa kolejowa w Poznaniu

10 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych. Dantejskie sceny na miejscu katastrofy

Poznań, 15-go grudnia.

Straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się w piątek w **Poznaniu**, która okryła miasto **grubą żałobą.** O godz. 7,30 rozeszły się **lotem błyskawicy** pierwsze wiadomości o **zderzeniu się dwuch pociągów przy skrzyżowaniu ulic Poznańskiej, Jasnej i Libelta.** Na miejsce strasznej katastrofy nadbiegają **coraz to większe tłumy**, chcąc naocznie przekonać się o **niebywałych rozmiarach katastrofy kolejowej, jakiej nie pamiętają kroniki Poznania.** Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach:

Pociąg osobowy nr. 1522 wychodzący **z Rogoźna** o godz. 6.23 przybył do Poznania o godz. 7,20; **nie mając wjazdu na stację**, zatrzymał się przy **słupie sygnałowym.** W tym samym czasie **nadjechał pociąg osobowy z Międzychodu nr. 4132.** Wskutek panującej **mgły** maszynista nie zauważył stojącego pociągu i w **ostatniej chwili nie zdążył już zahamować pociągu** wskutek czego nastąpiło **nieuniknione zderzenie**, które okazało się w swych skutkach **bardzo groźne.**

3 wagony pociągu nr. 1522 oderwawszy się od pozostałych wagonów. **runęły w dół z kilkunastu metrowego nasypu.** Dwuch przechodniów. a mianowicie **sierżant Szubert i Michał Zakrzewski**, będący świadkami zderzenia, **natychmiast zaalarmowali pogotowie ratunkowe, policję oraz straż ogniową.** Niebawem zjawiły się **liczne karetki pogotowia.**

Z pod połamanych wagonów wydobywały się **rozpaczliwe i głuche jęki lżej i ciężej rannych,** których przenoszono do pobliskiego zakładu ubezpieczalni krajowej, skąd karetki przewoziły rannych do **szpitali miejskiego, kolejowego, wojskowego i św. Józefa.** Zabitych przeniesiono do Zakładu Medycyny Sądowej. Z roztrzaskanych wagonów wydobyto **pięć trupów.** Do chwili gdy to piszemy w szpitalach **zmarło dalszych 5 osób.**

Nazwiska zmarłych są następujące: **10-letnia Julianna Rumja. Wojciech Sieg, Telesfor Tabak,** uczeń szkolny, **Bogdan Tabak, brat Telesfora, Władysław Rumja,** ojciec Julianny, **Władysław Laskowski.**

Następnie wydobyto **trzy trupy kobiet;** których nazwiska nie zostały jeszcze stwierdzone. Należy się z całą pewnością **spodziewać śmierci dalszych osób,** których kilka znajduje się w **agonji.**

Następujące ciężko ranne umieszczono w szpitalu: 16-to letnią **Elżbietę Huszialówne**, 15-letnią **Cecylję Kaczmarkównę.** 54-letnią **Zofję Cichoń,** 45-letnią **Marję Lange,** 67-letniego **Augustyna Pacholskiego,** kapitana wojsk polskich **Jana Furmanowicza,** 24-letniego **Bronisława Krzyżańskiego,** 32-letniego **Stanisława Stronka,** 41-letniego **Marcina Stoińskiego,** 33-letniego **Bolesława Sobczaka,** 27-letniego **Jana Łydkowskiego,** 37-letniego **Władysława Łykowskiego,** 41-letniego **Bolesława Perkowskiego,** 42-letniego **Władysława Dąbrowskiego.** 53-letniego **Michała Domagałę.** Pozatem zaopatrzono około **30 osób i pozostawiono leczeniu domowemu.**

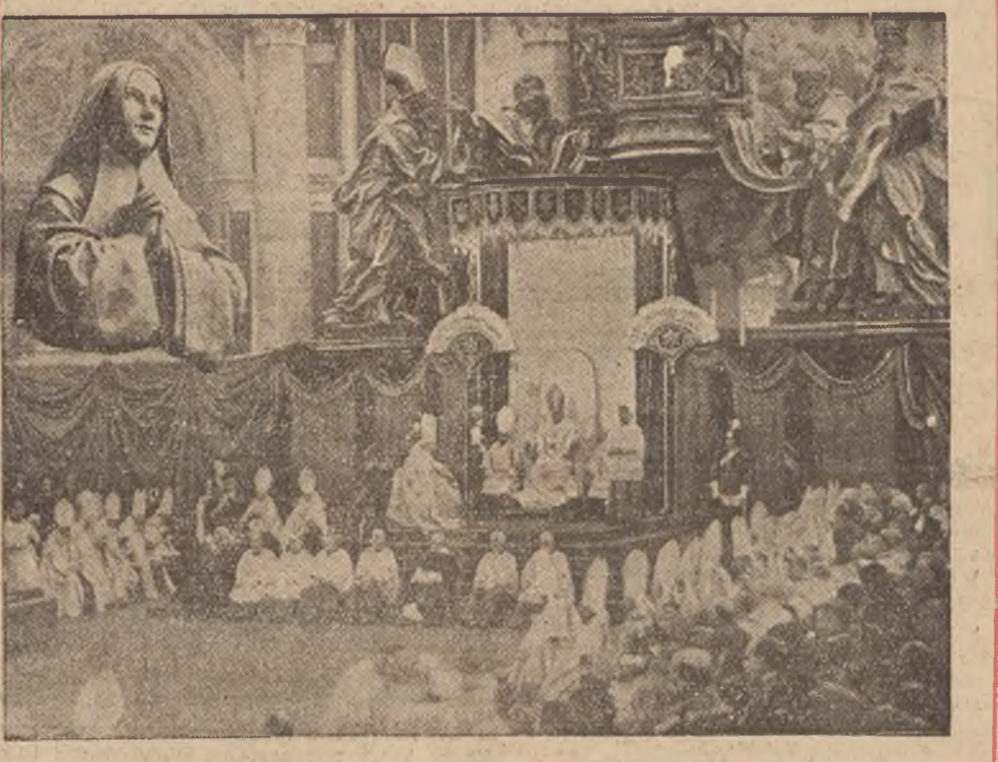
Niezależnie od tego, wiele osób **lżej rannych w panicznym i obłędnym strachu nie oglądawszy się za siebie, pobiegło do miasta, gdzie udało się pod opiekę lekarską, to też należy przyjąć, że liczba rannych jest jeszcze wyższa.**

Najtragiczniejszy cios dotknął rodzinę Tabaków, która przed rokiem straciła dwuch synów którzy utopili się w jeziorze podczas ślizgawki. Obecnie zaś straciła **dalszych dwuch synów w katastrofie kolejowej.** Piąty syn **został lżej ranny. Matka Tabakowa dostała obłędu.**

Na miejscu katastrofy **odgrywają się sceny trudne wprost do opisania.** Tłumy publiczności szukają **wśród rannych i zabitych swych krewnych i znajomych.**

Kto ponosi winę w tej chwili, **trudno dociec.** Wykaże to niewątpliwie śledztwo. które prowadzą władze w porozumieniu z dyrekcją kolei.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przybyła **komisja ministerjalna z Warszawy.** W związku z katastrofą **aresztowany został zwrotniczy Wawrzyniak,** który pełnił służbę na odnośnym odcinku. Wawrzyniak pracował już od 1922 roku i znany był ze **swej sumienności.** Twierdzi on, że wskutek mrozu **semafor nie działał.**



Kanonizacja św. Bernadety Soubirous: W święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny 8 grudnia została Bernadeta Soubirous, owa nieznana pasterka, której się objawiła Najśw. Marja Panna w grocie w Lourdes w roku 1858, uroczyście zaliczona przez Ojca św. Piusa XI w poczet świętych i temsamem wyniesiona na ołtarze. — Rycina przedstawia uroczystość kanonizacyjną świętej Bernadety w kościele św. Piotra w Rzymie.

Obrońca żąda wykluczenia prokuratora

Nienotowane zajście w Sądzie Okręgowym w Gdyni

Gdynia, 15-go grudnia.

Sala rozpraw sądu okręgowego w Gdyni staje się widownią coraz częstszych starć pomiędzy prokuratorem i obroną w procesie „Atlanticu", głośnym już w całej Polsce.

Ostatnio zaś zaszedł wprost nienotowany wypadek.

Podczas zeznań św. adw. Mosiewicz, brat oskarżonego, złożył szereg **pism anonimowych i zapewnień kilku osób w miejsce przysięgi, które między innemi obciążają pprok. Wedegisa.**

Wobec tego obrońca adw. Szumański złożył wniosek **o wyłączenie prokuratora z rozprawy, jako podejrzanego, zaś pprok. Wedegis w odpowiedzi na to żądał wykluczenia obrońcy za niewłaściwe zachowanie się i obrazę prokuratora podczas pełnienia służby. Nato adwokat Szumański woła unosząc się: „Jestem od kilkunastu lat członkiem zarządu Izby Adw. w Warszawie, 10 lat byłem w Trybunale Stanu, który zasądzać mógł prezydentów i ministrów, przeto uważam, że inwektywy prokuratora nie dosięgną nawet moich pięt..."** Przewodniczący przerwał rozprawę.

Kto wygrał?

Warszawa, 15-go grudnia.

W drugim dniu ciągnienia 3 kl. Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 300.000 na numer 26014.

Zł 15.000 na numer 133078.

Zł. 10.000 na numery: 66097 110555 165328.

Zł 5.000 na numery: 22241 34141 80299 145182 140418.

Zł 2.000 na numery: 58311 21014 35485 59675 64926 116206 137401

Zł 1.000 na numery: 73573 88052 126369 14696

Obrady klubu BBWR nad nowym projektem konstytucji

Nowe tezy p. Cara

Warszawa, 15-go grudnia.

W ub. czwartek w Towarzystwie Higjenicznem w Warszawie obradował Klub BBWR. nad nowym projektem Konstytucji. W czterogodzinnym referacie p. Car przedstawił szereg tez, któremi nowy projekt konstytucyjny ma różnić się od dawnego projektu. Najważniejsze z tych tez są następujące:

Prezydent urzędujący 7 lat, wybierany jest przez specjalne zgromadzenie elektorów, do którego Sejm deleguje 50 posłów. Senat 25 senatorów, a do którego wchodzi nadto z urzędu premjer. inspektor sił zbrojnych, prezes Sądu Najwyższego i marszałkowie Sejmu i Senatu. Zgromadzenie to wybiera kandydata na prezydenta. Dotychczasowy zaś prezydent ma również prawo wyznaczenia od siebie **kandydata.** Jeśli się zgodzi na osobę proponowaną przez zgromadzenie elektorów, w takim razie wybór dokonany przez elektorów staje się prawomocny. jeśli jednak prezydent wysunie inną kandydaturę, rozpisuje się plebiscyt, który ma rozstrzygnąć między obydwiema kandydaturami. Uprawnienia Prezydenta mają zostać rozszerzone w tym kierunku że szereg aktów rządowych może on dokonywać bez kontrasygnaty odpowiedzialnych ministrów.

Kadencja Sejmu ma być 5-letnią. Bierne prawo wyborcze pozostaje w dotychczasowych rozmiarach. to jest począwszy od lat 30. czynne prawo wyborcze ma być ograniczone przez podniesienie granicy wieku do lat 24. Za wystąpienia w Sejmie sprzeczne z treścią ślubowania poseł może być uchwałą Sejmu oddany pod sąd Trybunału Stanu, który ma prawo pozbawić go mandatu.

Kadencja Senatu jest 6-letnia. Czynne prawo wyborcze do Senatu posiada słynna elita, nazwana w tezach p. Cara kadrami obywatelskimi. Obywatele, należący do tych kadr. odbywają zgromadzenia powiatowe, na których wybierają delegatów do zgromadzeń wojewódzkich na Zgromadzeniach wojewódzkich wybiera się delegatów na walne zebranie z całej Polski a dopiero to ostatnie dokonywa wyboru Senatu.

Rząd mianowany przez Prezydenta jest odpowiedzialny przed nim politycznie. Odpowiedzialność przed parlamentem określona jest w ten sposób, że, o ile zarówno Sejm jak i Senat zażądają ustąpienia jakiegoś ministra lub całego rządu, prezydent udziela dymisji albo też rozwiązuje parlament. Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów.

Trup zmarzniętego włóczęgi w lodowni

Straszna śmierć bezrobotnego nędzarza

Dn. 14 bm. o godz. 7 rano restaurator Karol Grudeń w Biertułtowach, pow. Rybnik, wchodząc do niezamykanej przez noc lodowni, **znalazł między bryłami lodu skostniałego trupa nieznanego mężczyzny.**

Wezwany na miejsce lekarz dr. Budniok z kop. „Emma" stwierdził, **że śmierć nastąpiła wskutek zamarznięcia.**

W toku dochodzeń ustalono, iż osobnik ten włóczył się w ostatnim czasie w Radlinie i okolicy. Widocznie wycieńczony długą wędrówką, udał się do lodowni, gdzie zamierzał przenocować i tam poniósł śmierć.

Z powodu braku jakichkolwiek dokumentów osobistych, **nie zdołano ustalić tożsamości nieboszczyka.** Rysopis zmarłego: wzrost 1,70 m., wysmukły, około 20 lat, włosy i zarost rudy, ubrany w brunatną kurtkę (w kraty), czarne sznurowane trzewiki. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Ktokolwiek mógłby udzielić ew. wyjaśnień, zechce się zwrócić do poster. policji w Radlinie.

Fałszywe książeczki oszczędnościowe

Echa likwidacji szajki włamywaczy z Tych

W związku z likwidacją szajki włamywaczy, która operowała na terenie Tych i okolicy, przeprowadzono u kilku osób związanych z tą szajką szereg rewizyj domowych, a między innemi u niejakiego **Jana Wesołowskiego,** zamieszkałego w Mikołowie — Reta, gdzie znaleziono dwie książeczki oszczędnościowe P. K. O. z większemi wkładami. Ponieważ sprawa ta wydawała się policji bardzo podejrzaną, książeczki te zakwestjonowano. W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż książeczki są sfalszowane i to w ten sposób, że W. przez odpowiedni dopisek podwyższał stan oszczędności o przeszło 7.000 zł. W. wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się do zarzuconego mu czynu, twierdząc, iż **machinacji takiej dopuścił się dlatego,** by móc wykazać się wobec innych, jakie **oszczędności posiada.** Ustalono pozatem, iż W. do tej chwili nie zdołał uzyskać żadnej wypłaty z posiadanych książeczek. Osadzono go w więzieniu sądowem w Mikołowie.

Rozjuszone psy

pokąsały przechodnia

Dn. 14 bm. o północy na ul. Mickiewicza w Rydułtowach, pow. Rybnik, rzuciły się na wracającego do domu pomocnika biurowego 29-letniego Walentego Doleżycha z Pietrzkowic trzy złośliwe psy rzeźnika **Pawła Gliwickiego** z Rydułtów.

Psy z taką wściekłością rzuciły się na D., że napadnięty przewrócił się na ziemię i nie mogąc się odpowiednio bronić, **został dotkliwie pokąsany po rękach, plecach i nogach.**

Pozatem całe ubranie D. zostało podarte na strzępy. Pokąsanego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach. W związku z tem policja przeprowadza dochodzenia, celem pociągnięcia właściciela psów do odpowiedzialności.

Bykowiec w rękach staruszków

Łagodny wyrok za zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Król. Hucie odbyła się 15 bm. rozprawa przeciwko **62-letniemu Józefowi Piątkowi i jego żonie 65-letniej Marcie,** z Świętochłowic, oskarżonym o zabójstwo 70-letniego sąsiada Bugli na tle niesnasek sąsiedzkich.

Do sprzeczki między nimi doszło z tego powodu, że zamieszkałe w tym domu **kobiety mówiły z sobą o urodzaju dyń w ogródkach szreberowskich.** Rozmowę tą podsłuchał głuchawy Bugla, który sądził, że kobiety kpią sobie z tego, że do niego przychodzą różne kobiety. Po rozejściu się kobiet B. pobił ciężko siekierą Martę Piątkową, na krzyk której przybiegł na pomoc jej mąż. W rezultacie Bugla został przez oboje do tego stopnia pobity bykowcem, że zmarł.

Sąd wydał wyrok skazujący oboje oskarżonych po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Sobota 16 grudnia 1933	
Dziś:	Euzebiusza
Jutro:	Łazarza
Wschód słońca:	g. 8 m. 5
Zachód:	g. 15 m. 46
Długość dnia:	g. 7 m. 41

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 20 „Musisz się ze mną ożenić".

NIEDZIELA: g. 16 „Pieniądze to nie wszystko"; g. 20 „Fräulein Doktor".

WTOREK: g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Co może Paryż". Casino: „Biały upiór". Colosseum: „Płonąca prerja" i „Rozkoszna przygoda". Palace: „Raj podlotków". Rialto: „Chandu". Union: „Demon miłości". Dębina: „Przebudzenie się siostry" i „Sobowtór".

RADJO:

NIEDZIELA, DNIA 17 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 XI-ty poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 13,00 „Robotnik w obronie swego zdrowia w warsztacie pracy". 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Co sądzić o cudach". 14.15 Transmisja międzynarodowego meczu bokserskiego Warszawa — Budapeszt. 14.20 Koncert orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kańasia. 15.00 „Co słychać na Śląsku". 15.20 Koncert orkiestry ludowej. 16.00 Program dla dzieci. 16,30 Muzyka. 17.00 „Pieczywo świąteczne" 17.15 Wieniec pieśni śląskich pod dyr. Henryka Niczego. 18.00 Słuchowisko „Panna z posagiem". 18.40 Prof. Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.15 „Rok 33 w minionych wiekach". 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.50 Muzyka lekka. 21.15 Na wesołej fali Lwowskiej. 22.15 Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— SPROSTOWANIE. W związku z artykułem, jaki zamieściliśmy 10 bm., prosi nas p. Wilhelm Szczepański z Rudy Śl. (kolonja Karola, ul. Wyleżoła 7), że posiada on własny motocykl. Nie ma on nic wspólnego z owym Szczepańskim, który oskarżony jest o kradzież motocykla.

— PRZEDŚWIĄTECZNA „APROWIZACJA". W nocy, dnia 13 bm. nieznani osobnicy włamali się do chlewa J. Hanusa w Łaziskach Średn., skąd skradli 6 kur i 4 gęsi. Tej samej nocy i ci sami sprawcy skradli z zamkniętego chlewa na szkodę J. Kempki w Łaziskach Średn., 11 kur. Wreszcie na szkodę E. Czechówny, również w Łaziskach Średn. skradziono 1 gęś.

— OKRADZIONY OJCIEC. Szymon Paszko z Król. Huty (ul. Bytomska nr. 73) doniósł policji, że jego synowie: Franciszek i Norbert, zamieszkali u niego, skradli mu ubranie oraz bieliznę wartości 300 zł.

— POSIEDZENIE ZARZĄDU SP. BRACKIEJ. 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie zarządu Spółki Brackiej. M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawa ustalenia terminu walnego zgromadzenia Spółki Brackiej. Posiedzenie zarządu odbędzie się w Lecznicy Brackiej w Katowicach.

— SZKOCKI PRZEMYSŁOWIEC W KATOWICACH. W czwartek i piątek bawił w Katowicach p. Charles C. Reid, dyrektor angielskiego towarzystwa kopalń węgla „The Fife Coal Company Ltd." w Norwood w Szkocji, który zainteresował się stanem technicznym kopalń śląskich.

Bójka włamywacza z policjantem

Sensacyjny wynik rewizji u cyganki

14 bm. podczas rewizji domowej w mieszkaniu cyganki Paul'ny Burjańskiej w Baranowicach, pow. Rybnik, znaleziono **2 worki towaru, skradzionego w nocy na 13 bm. ze składu kolonjalnego Eryki Brollowej w Osinach.** Równocześnie policja przytrzymała ukrywających się w jej mieszkaniu **dwóch oddawna poszukiwanych i znanych włamywaczy:** Tomasza Laskę i Stanisława Bochenka, obu bez stałego miejsca zamieszkania i nigdzie niemeldowanych.

Gdy obu opryszków zamierzano sprowadzić na posterunek, Laska wszczął z policjantami bójkę, usiłując zbiec. Posterunkowy Ćwięczek dobył jednak rewolweru i wystrzelił na postrach, co podziałało tak na zbiega, że oddał się sam w ręce policji.

Po ukończeniu wstępnych dochodzeń obu opryszków przekazano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Żorach.

„Taka głupia sztuczka"

A mimo to naiwnych nie brak

W związku z ujęciem oszusta, Augustyna Kupki, który pod pozorem fabrykowania banknotów 100 złotowych zaciągnął cały szereg osób na poważne sumy, zgłosił się onegdaj do policji w Mikołowie niejaki **L. Płoneczka z Zawady, który również padł ofiarą wyrafinowanego oszusta.** P. podał, że w lipcu br. zjawił się u niego Kupka, który zademonstrował mu najnowszy sposób **fabrykowania 100 zł. przy pomocy t. zw. wódki francuskiej.** W trakcie tego eksperymentu K. wyłudził od niego **sumę 290 zł.,** poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku, pozostawiając mu kilka **butelek różnych chemikalji.** Bardzo ciekawy incydent miał miejsce przy konfrontacji poszkodowanego z przytrzymanym Kupką. Mianowicie na zarzuty czynione mu przez poszkodowanego, Kupka oświadczył, iż nie liczył zupełnie na to, by Płoneczka był tak naiwnym i dał się naciągnąć na **taką głupią sztuczkę.** Pod koniec zaś wyraził się, że: „zresztą takich durniów to więcej naciągnąłem...".

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

SOBOTA: g. 20.15 „Żeglarz" (premjera). Przedstawienie zakupione przez T-wa Przeciwgruźlicze.

NIEDZIELA: g. 11,30 „Żeglarz" (Poranek dla młodzieży szkolnej). Ceny od 20 do 50 gr; g. 16.15 „Codziennie o piątej" (ceny zniżone); g. 20,15 „Żeglarz".

— KRADZIEŻE. 14 bm., Godowska Bronisława, zam. przy ul. Węgroda 5 w Czeladzi zameldowała, że służąca Garlewicz Helena skradła jej kawałek materjału i obrączkę złotą, wart. 26 zł. Doch. w toku.

14 bm., z fabryki zeszytów Buchbindera przy ul. Dekerta 14 w Sosnowcu, skradziono 11 paczek papieru, wart. 90 zł.

14 bm. z wozu Sławskiego Zelmana (Dąbrowa, Łukasińskiego 9) w czasie gdy przejeżdżał przez kolonję „Stasz c" w Dąbrowie, skradziono pościel, wart. 150 zł.

— ZMIANA STATUTU PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH. W tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych w Sosnowcu, na którem dokonano zmiany statutu Kasy Samopomocy. Na wypadek śmierci ubezpieczonego pracownika, który opłacił najmniej trzy składki, rodzina otrzymywała pełne, ustalone odszkodowanie z Kasy. Obecnie dopiero po 10 letniem członkostwie przysługuje pełne odszkodowanie.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Z teatru im. Słowackiego.

W piątek, dn. 15 bm. z powodu próby generalnej nowej sztuki, przedstawienia w teatrze nie będzie. W sobotę ukaże się świetna komedja węgierska, autora Bus-Fekete „Pieniądze, to nie wszystko", ciesząca się niezwykłem powodzeniem zarówno zagranicą, jak też w Warszawie i w Katowicach.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Buster nawarzył piwa". Promień: „Ben Hur". Świt: „Człowiek o dwu twarzach". Apollo: „Miss Flora". Sztuka: „Sherlock Holmes". Uciecha: „Król pechowców" i „Świat słucha". Atlantik: „Sabra". Adria: „Emma". Słońce: „Raj podlotków".

RADJO:

Niedziela, 17 grudnia 1933 r.

Kraków. 10,05 Nabożeństwo oraz muzyka religijna. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek symf. 14.00 Pogadanka dla rolników. 14,15 Giełda rolnicza. 14,25 Muzyka ludowa wokalna. 15,00 „Szanuj zdrowie należycie". 15,20 Koncert orkiestry ludowej. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans literacki. 17,00 Pogadanka. 17,15 „Wieniec pieśni śląskich". 18,00 Słuchowisko. 18.40 Muzyka lekka. 19,05 Rozmaitości, komunikaty. 19,15 Odczyt. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50 Muzyka lekka. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich. 22,25 Muzyka taneczna.

— TAJEMNICA BUTÓW. Niejaka Giza Borenstein, handlarka, przybywszy niedawno z Warszawy, zamieszkała w Krakowie w hotelu przy ul. Stradom 11. Borensteinowa oddała dzierżawcy tego hotelu, Mojżeszowi Brennerowi, na przechowanie paczkę, zawierającą 26 par różnych butów, wartości 250 zł. Dnia 13. bm. Brenner zgłosił, że z zamkniętego pokoju hotelowego na I piętrze nieznany sprawca przez trzewikami skradł. Policja czyni dochodzenia, celem ujawnienia sprawcy kradzieży.

— KRADZIEŻ BIELIZNY. Ze strychu domu w Krakowie przy ul. Lwowskiej 38, skradziono bieliznę, wartości około 400 zł. na szkodę kupca, Hirscha Liebermana.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Zatrzymano Samuela Wachtha, lat 20, zam. w Woli Duchackiej pod Krakowem, za kradzież z włamaniem do mieszkania Anny Schles, zam. w Krakowie przy ul. Rękawka 33, skąd skradł kwotę 283 zł., oraz usiłował skraść garderobę i bieliznę, wart. 380 zł.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. 7 bm. rano wyszła z domu w Prądniku Czerwonym pod Krakowem, do szkoły 11-letnia dziewczynka Janina Stępniówna. Po wyjściu ze szkoły dziewczynka więcej do domu nie wróciła. Zrozpaczeni rodzice czynią poszukiwania za dzieckiem i proszą każdego, ktoby wiedział, lub miał ślad miejsca pobytu Stępniówny o doniesienie o tem policji. Dziewczynka jest szczupła blondynka, nosi beret i granatowy płaszczyk.

— Nagły zgon profesora. Podczas lekcji w seminarjum Preisendanca w Krakowie przy Pl. Groibl, zmarł nagle na udar serca, znany pedagog, prof. Marcinkowski. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie oraz żal w sferach naukowych i młodzieży.

Awantury Nicponia

w Siemianowicach

Dn. 14 bm. popoł. przybył do strażnicy w Siemianowicach w której wydawano bony na chleb i mąkę, bezrobotny **Jan Nicpoń** z Siemianowic, żądając wydania mu bonów, mimo, że urzędowanie zostało już zakończone. N. wszczął wobec odmowy awanturę, groząc wybiciem szyb. Za nim ujęło się **20 innych bezrobotnych, którzy wobec urzędników przyjęli groźną postawę.** Zaście zlikwidowała policja, odstawiając nietrzeźwego N. do komisarjatu.

„Słodka" afera przed sądem w Katowicach

Rewidentka celna na ławie oskarżonych

W dn. 15 bm. przed Sądem Okręgowym w Katowicach **rozpoczęła się sensacyjna rozprawa sądowa przeciw bandzie przemytników sacharyny,** składającej się z 16 osób, a wśród nich **rewidentka urzędu celnego Łucji Krzyżowskiej** (Młyn Szombierski), która stała na usługach szajki, płacącej **jej od 5 do 10 zł. od wypadku przepuszczenia przemytu przez granicę do Polski.**

Przemytem sacharyny, sprowadzanej z składnicy znanego przemytnika Maksymiliana Żmigroda z Bytomia, zajmowały się następne kobiety (główne żony bezrobotnych): **Marta Jochem, Waleska Jabłońska, Marta Zawada** (siostra aresztowanego w bież. tygodniu hersztа innej szajki przemytników sacharyny, Zawady z Nowej Wsi), **Marja Szendzielorz, Małgorzata Matura, Magdalena i Katarzyna Dzimota.**

Organizatorami przemytu byli: **Zofja Bławat i Anzelma Polczyk.**

Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli handlarze żydowscy z Sosnowca, Katowic i Krakowa: **Majer i Laja, Frimorgen, Zofja Szatoń, Salomon Halpern, Mojżesz Lubowski** (dwaj ostatni byli również zamieszani w aferę Żmigroda) oraz **Chaim Stern.**

Rozprawie przewodniczy sędzia dr. Borodzic, oskarża prok. Stankiewicz.

W ciągu dnia piątkowego sąd przesłuchiwał kolejno wszystkich oskarżonych, którzy z wyjątkiem Jochemowej, Jabłońskiej i Zawadowej, nie przyznają się do winy.

W toku śledztwa wszystkie wspomniane przemytniczki przyznały się do masowego przemytu nietylko sacharyny, ale i **wielkiej ilości jedwabiu.**

Przesłuchanie oskarżonych trwało do późnych godzin popołudniowych. Rozprawa potrwa prawdopodobnie **kilka dni.**



Wielki konkurs fantowy

dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"

W dniu **19 grudnia br.** w południe o godz. 12-ej. na podwórzu przy gmachu „Polonji" w Katowicach, ul. Sobieskiego 11, odbędzie się **pierwszy publiczny przydział nagród**, przeznaczonych przez redakcję dziennika „**Siedem Groszy**", dla swoich prenumeratorów. Każdemu z naszych stałych czytelników, doręczone zostaną **karty abonamentowe**, numerowane kolejno. Numery te podane zostaną w dniu 19 grudnia br. **do losowania.**

Redakcja wyznaczyła razem **pięć nagród łącznej wartości**

750.— złotych

Nagrody zakupione zostały w znanej polskiej fabryce, „Ebeco", Katowice, ul. 3 Maja 34.

Pierwszą nagrodę stanowi **maszyna do szycia wartości**

380.— złotych

I Gdańsk chce się „odrodzić rasowo"

Z Berlina donoszą:

Znany polityk narodowo-socjalistyczny, zajmujący się **zagadnieniem rasizmu**, **Rudolf Haase**, otrzymał propozycję **objęcia przy senacie gdańskim referatu hygjeny społecznej** w myśl nowej ideologji hitlerowskiej **zapobiegania potomstwu dziedzicznie obciążonych.** Haase obejmie równocześnie odnośną **katedrę na gdańskiej politechnice.**

Jak płacą robotnikom w Grodźcu

Z Grodźca pod Sosnowcem znowu otrzymujemy list robotników Tow. Grodzieckiego, którzy żalą się na **opłakane stosunki, a zwłaszcza opóźnione wypłaty należności.**

Robotnicy otrzymali dopiero onegdaj zaliczki na zarobek z października i to po **kilka złotych**, co nie wystarcza nawet na najprymitywniejsze potrzeby, zwłaszcza w obliczu groźnej zimy.

Łatwo można wyobrazić sobie niedolę robotników zmuszonych czekać po **trzy miesiące na swój niewielki zarobek.**

Jak dotychczas nikt nie wejrzał w stosunki na kopalni Tow. Grodzieckiego.

Redukcje na kopalniach „Richter" i „Maks"

Pomimo dobrej konjunktury na kopalniach „Richter" w Siemianowicach, jak i na kopalni „Maks" w Michałkowicach, kopalnie te nadal redukują swój personel. Na kopalni „Maks" w Michałkowicach od 1 stycznia 1934 zwolnionych będzie 12 urzędników, **a 16 urzędników otrzyma wypowiedzenie posad na dzień 1 kwietnia 1934.**

Kopalnia „Richter" w Siemianowicach z dniem 1 stycznia 1934 wypowie **pracę 14 urzędnikom z datą zwolnienia na 1 kwietnia 1934 r.**

Przy tej sposobności warto nadmienić, że robotnicy kopalni „Richter", którzy obecnie są na urlopie turnusowym, mają już **częściowo nie powrócić do swojej pracy**, a w ich miejsce będą przyjęci **członkowie Związku Powstańców Śl. i Strzelca**, bez względu zresztą na ich faktyczną przeszłość. Grunt, że są członkami obecnie.

Nie będzie rewizji procesu Maliszowej

Wyrok sądu doraźnego pozostanie bez zmian

Niedawno pisma krakowskie donosiły o przygotowaniach, czynionych do wznowienia procesu Marji Maliszowej, odbywającej karę bezterminowego więzienia we Fordonie. Wszelkie jednak starania, czynione ze strony obrońcy zasądzonej, dr. Warenhaupta, okazały się bezskuteczne, gdyż jak się dowiadujemy, **nie może być mowy o rewizji procesu**, ponieważ nie ujawniono żadnych nowych szczegółów, mogących wprowadzić sprawę tą na inne tory.

W wypadku nawet bowiem, gdyby okazało się, że Maliszowa nie strzelała, jak zeznała po straceniu jej męża, to swoją **osobą wpłynęła na to, że** Malisz zamordował trzy osoby, za co według ustawy karnej, zostałaby ona i tak skazaną na bezterminowe więzienie, tembardziej, iż **rozprawa była prowadzona w trybie doraźnym.**

Agitator komunistyczny przed sądem w Katowicach

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach **odpowiadał w czwartek działacz komunistyczny Ryszard Deterasiński z Warszawy**, który w czerwcu br. zwołał w Panewniku, pod Katowicami, wielki zjazd **komunistycznej młodzieży z Śląska i Zagł. Dąbrowskiego.** Pozatem organizował on demonstracje przed więzieniem i konsulatem niemieckim w Katowicach. Sąd skazał **D. na rok więzienia.** Poprzednio już zapadł przeciw niemu wyrok w Sądzie Okr. w Warszawie, na podstawie którego skazany został na 4 lata więzienia.

Ucieczka niedoszłego mordercy

z więzienia w Katowicach

Dn. 14 bm. o godz. 16.30 **zbiegł z więzienia karno-śledczego w Katowicach więzień Alojzy Gatzka, pochodzący z** Markowic, pow. Racibórz (Śl. Opolski), obywatel niemiecki, który **od marca ub. roku odsiadywał karę 2 lat i 8 miesięcy więzienia za usiłowanie zastrzelenia strażnika granicznego.**

Gatzka, który pracował w warsztatach więziennych, **korzystając z chwilowej nieuwagi straży więziennej, zbiegł z warsztatów w ubraniu więziennem**, i prawdopodobnie **będzie usiłował zbiec do Niemiec.** Za zbiegłym więźniem zarządzono energiczny pościg, który jednak **nie dał pożądanego rezultatu.**

Baron v. Reitzenstein zbiegł do Szwajcarji

Jak informują, bar. Helmut v. Reitzenstein z Pielgrzymowic, skazany swego czasu na **4 miesiące więzienia za znieważenie narodu polskiego**, miał w tych dniach nagle wyjechać do Szwajcarji. Powiadomienie o swym nagłym wyjeździe przesłał on do wiadomości władz przez swego lokaja.

Skazanie prowokatorów w Król. Hucie

Sąd okręgowy w Królewskiej Hucie rozpatrywał w dniu 14 bm. sprawę przeciwko **Erwinowi Goetze**, nadsztygarowi kopalni „Śląsk" w Chropaczowie, który w dniu 2. 9. 1933, w towarzystwie Jana Ploetza, opuszczając jedną z restauracyj, odwrócił się do siedzących tam gości i podniósł rękę w sposób hitlerowski, wyrażając się: „Mein Gruss ist so".

Sąd skazał go na **500 zł. grzywny.** (b)

W dniu 14 bm. Sąd okręgowy w Królewskiej Hucie, skazał Jana Arndta, kupca, zamieszkałego w Katowicach — **na 300 zł. grzywny.**

Oskarżony, dnia 21 września br. w restauracji Hali Targowej w Królewskiej Hucie w stanie pijanym publicznie wyraził się ujemnie o Rocie Konopnickiej.

St. asystent kolejowy defraudantem

W ub. środę aresztowany został w Katowicach st. asyst. Dyr. Kol. Państw. w Katowicach Alfred **Niewiedziol**, zam. w Tarn. Górach. Niewiedziolowi zarzuca się sprzeniewierzenie na szkodę Dyr. Kolei przeszło 20.000 zł. Niesumiennego urzędnika osadzono w więzieniu w Katowicach.

Po ohydnem morderstwie w Krakowie

Zmienione zeznania służącej Schneidera

W sprawie potwornego morderstwa w Krakowie przy ul. Św. Gertrudy, **ujawniono nowe szczegóły**, mogące wpłynąć na zmianę kierunku śledztwa.

Otóż, podczas obliczeń w biurze firmy „Ryba" w krytycznym dniu, bł. p. Schneider polecił swej żonie przysłania mu do biura **500 zł., oraz rozkładu jazdy.** Żądane rzeczy przyniosła służąca Schneidrów, Anna Schotówna, lecz **przybyła do biura już po morderstwie.** Przesłuchiwana w śledztwie Schotówna zeznała, że do pokoju gdzie dokonano morderstwa, nie wchodziła, ponieważ **trafiła na opór, leżących pod drzwiami zwłok Schrettera.**

Obecnie Schottówna zjawiła się na policji, gdzie zmieniła swe zeznania, twierdząc, że weszła wówczas do pokoju **i zabrała leżące na biurku pieniądze w kwocie 7.470 zł., które oddała swej pani, Schneidrowej.**

Zeznania te potwierdziła Schneidrowa, przyczem **kwotę tę zdeponowano w wydziale śledczym.** Sprawa ta jest o tyle niejasna, że Schotówna **zmieniła swe zeznania**, przyczem mało jest prawdopodobieństwa, aby dziewczyna w obliczu śmierci myślała o zabraniu pieniędzy.

Członek bandy Stolorza skazany na 3 lata więzienia

W czwartek odbyła się w Katowicach przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw **członkowi dawnej bandy Stolorza, Teofilowi Frysztackiemu** z Zawodzia, oraz jego kochance, **Marji Byłkowej.** Fr. oskarżony był o dokonanie **szeregu kradzieży z włamaniem.** W czasie rewizji u B. znaleziono większą ilość towarów, pochodzących z dokonanych przez niego kradzieży. Sąd skazał Fr. na 3 lata więzienia, a Marję B. na 6 miesięcy.

2 tygodnie aresztu za rozpowszechnianie ulotek

Przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, odbyła się rozprawa przeciwko **Janowi Gorzawskiemu z Nowego Bytomia**, który w dniu 22 września br. odebrał z kierownictwa — „Deutsche Partei" w Katowicach ulotki treści niemieckiej, p. t. „Volksgenossen" i bez zezwolenia policji rozpowszechniał je, a częściowo rozdał niejakim Burgharowi i Sassemu (obaj z Nowego Bytomia) celem dalszego rozpowszechniania.

Sąd skazał oskarżonego na 2 tygodnie aresztu. Oskarżony, który jest przewodniczącym partji „Jugendgruppe Deutsche Partei" był już karany za antypaństwowe wystąpienia.

Również Wolfgang i Sass zostali swojego czasu skazani za wystąpienia antypaństwowe, **lecz uciekli do Niemiec.**

Wizja sądowa pod Modrzejowem

Odtwarzanie scen napadu bandyckiego

W ubiegły czwartek na szosie pod Modrzejowem koło Sosnowca odbyła się jedyna w swoim rodzaju **wizja sądowa.** Wobec sędziów, prokuratora i policji przybyli na miejsce dwaj kupcy, jeden z chrzanowskiego, a drugi z Zagłębia, oraz oskarżony **Jan Han, b. policjant z Mysłowic, który po służbie dokonywał napadów rabunkowych.** Miał on również trzech wspólników-żydów z Modrzejowa, **którzy wskazywali mu bogatych kupców jako ofiary.**

Bandyta na miejscu odtworzył ze wspólnikami sceny napadu. Niezwykła scena, która trwała 3 i pół godziny mimo zimna **ściągnęły masy widzów.**

Dalsza rozprawa w tej sensacyjnej sprawie, **odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.**



226)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w pałacu hrabiny Waldenhofen popełniono kradzież. Fałszywie oskarżona Małgosia-gęsiarka, przygarnięta przez hrabinę, została aresztowana. Tymczasem kradzieży tej dokonała córka hrabiny Marja, wspólnie ze stangretem Janem, w którym się zakochała.

*

— Była to pewnie klacz w sąsiedniej stajni — powiedział Jan — lub kot, który czai się na wróble. O tej porze nikt tu nie przychodzi.

Marja uspokoiła się też rzeczywiście.

Czy strach hrabianki był rzeczywiście nieuzasadniony, gdy usłyszała na dworze jakiś szelest? Wcale nie. W płacu służyła pokojówka, imię jej było Paulinka, bardzo ładna dziewczyna. Nic więc dziwnego, że zalecali się jej chłopacy. W pałacu również nie dawano jej spokoju.

Jan od pierwszego dnia służby zerkał czułem okiem na ładną blondyneczkę. Stangret silił się na wszelkie grzeczności, aby ją sobie pozyskać, lecz łatwo mu to nie przyszło. Nie dlatego, jakoby nie wywarł żadnego wrażenia na Paulinkę. Przeciwnie, dziarski stangret podobał jej się bardzo. Choć nie była wzorem niewinności, jednak nie była do tego stopnia lekkomyślną, żeby bez ceremonji rzucać mu się na szyję. Chciała go najprzód dobrze omotać, aby go później tem więcej przykuć do siebie.

Lecz nie Jan sam starał się o jej względy. Podobnie do Jana zerkał też Grześ, ogrodowczyk, na ładną dziewczynę. Nie był on jednak ani tak rosłym, jak stangret. Za to umiał on zjednać sobie Paulinkę rozmaitemi drobnemi przysługami. To przynosił jej owoce z hrabiowskiego ogrodu, to najpiękniejsze kwiaty z oranżerji. Dawał jej też inne jeszcze podarunki i nie pomijał żadnej sposobności, aby się jej przymilić. Czynił to zaś zawsze z taką zręcznością, że Paulinka nieraz wahała się, czyby nie dać pierwszeństwa ogrodowczykowi.

— Jeżeli sobie dobrze rozważę, to Grześ jest o wiele milszym od Jana. Nie jest ani takim zarozumiałym, ani tak śmiałym, jak stangret. Wogóle jest on o wiele łagodniejszym. A choć nie jest tak przystojnym, za to ma może lepsze zamiary. Jan zostawiłby mnie może nawet na koszu, gdybym mu zbyt zawierzała, a u Grzesia o to obawiać się nie potrzeba.

Tak więc Paulinka wahała się z wyborem między Janem a Grzesiem, lecz uroda Jana, a może nawet jego śmiałe, a nawet zuchwałe postępowanie, ostatecznie rozstrzygnęły sprawę. Wiadomo bowiem, że natarczywy konkurent ma zwykle więcej szczęścia, szczególnie u głupich dziewcząt, podczas gdy młodzieniec skromny, który nie udaje zucha, nie zawsze się podoba.

Lecz do oświadczeń jeszcze nie przyszło. Paulinka bowiem, ilekroć Jan się narzucał, zawsze wymknęła mu się zręcznie. W ostatnich dniach był Jan natarczywszym, niż dotad. Winna temu była hrabianka, bo ile razy musiał wobec niej udawać zakochanego, tylekroć czuł tem większą potrzebę pocieszyć się piękną Paulinką. Tak też było przed trzema dniami.

Jan spotkał Paulinkę, w zacisznym kąciku ogrodu. Chciał więc skorzystać z okazji i ukraść jej całusa, lecz dziewczyna wysunęła mu się zręcznie. Wtedy Jan się rozsierdził.

— Jeżeli mnie nie chcesz, to dajmy wszystkiemu pokój — powiedział zadąsany. — Jeszcze są na świecie piękniejsze dziewczęta od ciebie. Nie mam wcale ochoty, żebyś mnie dłużej za nos wodziła!

Wtedy Paulinka poskromiała.

— Dziś daj mi spokój — powiedziała obiecująco. — Nie trzeba być zbytnio natarczywym, lecz namyślę się jeszcze.

— Daj mi trzy dni czasu. Potem ci powiem, czy cię będę chciała, czy nie.

To powiedziawszy, uciekła. Jan uśmiechał się złośliwie. Nie brał on słów Paulinki na serjo, gdyż uważał je za wymówkę. Był bowiem pewnym że gdyby po trzech dniach nalegał na odpowiedź, Paulinka znalazłaby



„Dzień dobry, panno Paulinko".

inne wykręty, byleby nie dać ostatecznego słowa, lecz się omylił.

Tym razem Paulinka brała rzecz na serjo. Przez trzy dni zastanawiała się gruntownie. Podobną była do motyla, który lgnie do światła. Roz sądek jej powiedział, że niebezpieczną rzeczą było zadawać się z Janem. Z takim człowiekiem, jak Jan, mógł sobie biedny motylek łatwo poparzyć skrzydełka.

Lecz cóż znaczy głos rozsądku, gdy przemawia miłość? Paulinka poprostu zakochała się w przystojnym stangrecie, więc nie miała na względzie żadnych wątpliwości. Jan podobał się Paulince, kobiety zaś nie zważają na błędy swych ulubionych, a gdy je widzieć muszą, łatwo je uniewinniają i wybaczają.

Trzy dni, jakie sobie Paulinka wymówiła do namysłu, minęły, więc z bijącem sercem wybrała się do stajni, chcąc Janowi donieść o swojem postanowieniu. W duszy wyobrażała już sobie uciechę Jana z powodu jej miłości. Stopniowo zbliżała się coraz więcej do stajni. Szła cicho na palcach, bo chciała Janowi sprawić niespodziankę, lecz Jan nie był w stajni.

Gdy Paulinka stała już pod drzwiami, usłyszała w stajni jakieś głosy, chichot i czułe szeptanie, więc zbladła jak kreda. Cóż miały znaczyć te szepty? Była pewną, że w pałacu nie miała żadnej rywalki. Więc któż odwiedził stangreta?

Ostrożnie zajrzała przez szparę we drzwiach. Z początku nic nie mogła zobaczyć, lecz potem omal nie krzyknęła. Powodem jej wzburzenia był właściwie mniej gniew, jak niesłychane zdumienie. Czy nie łudziły jej zmysły? Na skrzyni do obroku siedział Jan, stangret, a przy nim, hrabianka, którą Jan gorąco przytulił do siebie i całował. To rzeczywiście niesłychana rzecz! Takie zajścia nie zdarzają się codziennie.

Hrabianka, ta jasna hrabianka, która z pogardą zawsze wyrażała się o mieszczuchach, szczególnie o służbie, zawisła na szyi stangreta.

Minęła spora chwila, zanim Paulinka zdołała oprzytomnieć ze zdumienia. Gdy wreszcie przyszła do siebie, miejsce zdumienia zajął srogi gniew. Gniewała się równie na hrabiankę, która uwiodła stangreta, jak na Jana samego.

Taki podlec! Wciąż latał za Paulinką, zaklinał się na swoją miłość, a teraz wolał brzydką hrabiankę, jak ładną pokojówkę. Bo choć hrabianka była wysokiego rodu, Paulinka nie widziała w niej chwilowo nic więcej, jak tylko kobietę. To rzecz oburzająca.

Najchętniej byłaby Paulinka wpadła do stajni i niespodziewanie przeszkodziła temu sam na sam stangreta z hrabianką, lecz niedługo zmieniła swój zamiar. Niechże się oboje kochają. Znajdzie się inna okazja do zemsty nad hrabianką, jako też nad niewiernym.

Łzy gniewu wytrysły z oczu pięknego dziewczęcia. Nie chciała więc być dłużej świadkiem romansowania obojga kochanków. Równie cicho jak przyszła, wróciła znów do domu. Taka więc wdzięczność spotkała ją za dobre chęci. Przed chwilą jeszcze cieszyła się na myśl o słodkich pieszczotach z Janem, a teraz znalazła kochanka w objęciach innej kobiety.

— No, poczekaj tylko — pomyślała — nie ujdzie ci to bezkarnie, jeżeli chcesz uwodzić uczciwe dziewczęta. Zadajesz się pewnie z tą brzydką hrabianką jedynie dlatego, że jest wysokiego rodu, lecz takie postępowanie jest tem ohydniejsze!

Dopiero teraz zauważyła Paulinka, że łzy wciąż jej ściekały po licach.

— Ten łajdak doprawdy nie zasługuje na to, żebym dla niego płakała.

To powiedziawszy do siebie, wyjęła chusteczkę, i otarła łzy. Potem szła dalej drogą do pałacu, rozmyślając nad sposobem, w jaki mogłaby się najlepiej zemścić nad obojgiem. Właśnie przechodziła przez ogród między krzewami agrestu i malin, gdy usłyszała tuż znajomy głos.

— Dzień dobry, panno Paulinko! — brzmiało wesołe powitanie. — Zapewne panienka chce skosztować trochę agrestu lub malin? Proszę iść zemną, pokażę pani, gdzie rosną najlepsze.

Słowa te powiedział ogrodowczyk, którego okrągła, dobroduszna twarz ukazała się między krzewami, gdzie był zajęty robotą.

Paulinka spąsowiała. Nie mogła przecie w żaden sposób wyznać młodzieńcowi, z jakich powodów przyszła do ogrodu.

Twarz Grzesia promieniała radością, a niebieskie oczy błyszczały uczciwością.

Wreszcie z niebywałą dotąd u niej uprzejmością skinęła głową. Posłuszna jego woli, szła za nim, gdy ją prowadził do krzaków najlepszego agrestu i malin, które oczywiście tam były najlepsze, gdzie krzewy najgęstsze.

Grześ nie omieszkał pomagać Paulince przy zbieraniu malin. Przytem zdarzyło się zapewne tylko przypadkiem, że Grześ przysuwał się do Paulinki coraz bliżej, aż znalazł się tuż przy jej boku. Stopniowo robiło się Paulince coraz goręcej. Lica jej zapłonęły i stały się podobne do rozkwitłych róż, które ciekawie wyzierały przez krzaki. Paulinka zajadała słodkie maliny, lecz tylko z zawstydzenia, słuchając tego, co jej szeptał młodzieniec.

— Ach, panno Paulinko, — wzdychał ogrodowczyk — gdyby mi zawsze było tak dobrze, jak teraz!

— Zawsze w agreście? Pewnieby się to panu wkrótce sprzykrzyło!

A Grześ wzdychał żałośnie.

— Z panienką nie przykrzyłoby mi się nigdy! Ach, nie znam większego szczęścia, prócz tego, gdy jestem przy tobie.

Paulinka zerknęła na ogrodowczyka ponętnym wzrokiem.

— Doprawdy? Ach, to tylko żarty! Wszyscy mężczyźni są podstępni i bałamuty. Najprzód przysięgają biednym dziewczętom wieczną miłość i wierność, a potem, gdy je zbałamucą, pozostawiają na koszu.

Przy tych słowach Paulinka myślała o Janie. Krew zakipiała jej w żyłach. Grześ poważnie potrząsał głową.

— Jabym tego nigdy nie zrobił, panno Paulinko, przenigdy. Może inni zawracają głowę i bałamucą dziewczęta, aby je uwieźć, lecz jabym tego nigdy nie uczynił. Pocóż zresztą miałbym kogoś bałamucić? Jeżeli sprzyjam jakiemu dziewczęciu, czemuż nie miałbym się z niem ożenić? Nasz ogrodowy jest już stary. Niedawno sam mi powiedział, że na starość chciałby zrzec się posady. A wtedy zostałbym ogrodowym i miałbym dostateczne utrzymanie dla żony.

Potem westchnął znów ciężko.

Lecz pocóż o tem wspominam? Wiem przecie, że panna Paulinka woli Jana, stangreta. A choć Jan jest pysznym i butnym i powinien strzec się przedemną, abym mu skóry nie wygarbował, jednak podoba się pannie Paulince więcej odemnie.

To mówiąc, Grześ zacisnął pięści.

Jeszcze tego było potrzeba, że Grześ sam wytykał jej Jana i jego niewierność. Teraz tem więcej podobał jej się ogrodowczyk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejm Śląski żąda wyjaśnień

w sprawie urlopów turnusowych

Dn. 15 bm. odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie komisji prawniczej oraz pracy i opieki społ. Sejmu Śląskiego, na którem omawiano wniosek Zespołu posłów Ch. D. i N. P. R. w sprawie urlopów turnusowych. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji, uchwalono odbyć odrębne posiedzenia komisyj i wezwać na nie tutejszego kom. demob. inż. Maskego, celem wyjaśnienia, czy przed 2 laty dawał przyrzeczenie Związkom zawodowym że turnusowo urlopowani robotnicy mają zagwarantowany powrót do pracy.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos posłowie Ch. D. i N. P. R.: Sosiński, Brzeskot i Sikora, wypowiadając się przeciw okólnikowi Śl. Urz. Woj. w tej sprawie. Posłowie sanacyjni pochwalili natomiast wydanie tego okólnika.

Wreszcie uchwalono posiedzenie odroczyć celem wysłuchania bliższych wyjaśnień w tej sprawie, również ze strony nacz. Wydz. Opieki Społ. dr. Hełmskiego.

Komornik

w mieszkaniu p. Liebermana

Z Warszawy donoszą:

W piątek do mieszkania b posła Liebermana zgłosił się komornik celem dokonania zajęcia ruchomości na ookrycie kosztów procesu brzeskiego. Zastał jednakże całe mieszkanie puste, albowiem pełnomocnicy p. Liebermana wszystkie ruchomości już sprzedali. Co do licytacji w mieszkaniu b. posła Dubois, to została ona narazie wstrzymana do wyjaśnienia wniosku o wyłączenie wniesione . przez żonę i szwagra p. Dubois.

Śmierć zmarzniętego w piecu

△ Po hucznej libacji w Warszawie wracał do domu 43-letni Franciszek Malinowski. W pobliżu cegielni w Markach, Malinowski przewrócił się i zasnął na śniegu. Dopiero nad ranem znaleźli go przechodnie. Widząc zmarzniętego, jakiś osobnik ze zgromadzonego tłumu zawołał:

— Wsadzimy go do pieca!

Niewiele myśląc, kilku z obecnych chwyciło zmarzniętego na ręce i zaniosło do gorącego pieca cegielnianego. Wezwano lekarza, który stwierdził śmierć Malinowskiego. Odchodząc lekarz pouczył na przyszłość zebranych, iż zmarzniętych ratuje się przez nacieranie śniegiem, gdyż rzeczą zabójczą jest wnoszenie ich do ogrzanych lokali.

Aktor ze złamaną ręką

na scenie

Jan Mroziński, jeden z wybitnych aktorów łódzkich, członek zespołu artystycznego teatru miejskiego, uległ wypadkowi, łamiąc sobie rękę. Ponieważ wieczorem teatr wystawiał premierę „Dzikiej Pszczoły", w której Mroziński gra jedną z głównych ról, aktor, opatrzywszy rękę na stacji pogotowia ratunkowego, podążył do teatru i wystąpił na scenie ze złamaną ręką i grał do końca, mimo szalonego bólu.

Drugi dzień procesu krakowskich kolejarzy

Aresztowanie w sali rozpraw

W drugim dniu rozprawy sądowej przeciwko braciom Olbrychtowiczom i Filipowiczowi, trzem kolejarzom Dyrekcji Krakowskiej, w dalszym ciągu zeznawali świadkowie, którzy mocno obciążali oskarżonych. Obrona starała się całą winę poczynionych nadużyć złożyć na nie żyjącego już obecnie urzędnika kolejowego, Święcha, który rzekomo miał być wspólnikiem oskarżonych lecz tak żona zmarłego, jak i świadkowie swemi zeznaniami wykluczyli te okoliczności.

W dalszym ciągu prof. Jankowski złożył sprawozdanie z poczynionych badań nad stanem umysłowym osk. Antoniego Olbrychtowicza, którego uznał zdrowym i odpowiedzialnym za swe czyny. Na wniosek prokuratora Lewickiego, aresztowano na sali rozpraw Ant. Olbrychtowicza, który dotychczas odpowiadał z wolnej stopy. Ze wzwędu na to, iż kilku wezwanych na rozprawę świadków z Jasła nie zjawiło się, zaszła potrzeba odroczenia jej.

Przed likwidacją gimnazjum w Zawierciu

Ciężkie położenie finansowe szkół

Dwa miejscowe gimnazja męskie i żeńskie w Zawierciu przeżywają ciężki kryzys, spowodowany ogólną złą sytuacją gospodarczą miasta. Mała frekwencja uczniów, z których znaczna część zalega jeszcze w opłatach, stwarza warunki, w których towarzystwo „Szkoła Średnia", zwołało walne zebranie członków, celem uchwały likwidacji szkoły.

O stanie kryzysu świadczy fakt, że liczba uczniów w roku bieżącym spadła ze 155 do 107, a prócz tego zaległości w opłatach wynoszą 13 tys. zł.

Istnieje plan połączenia dwuch prywatnych gomnazjów, męskiego i żeńskiego, w szkołę koedukacyjną i w ten sposób umożliwić uczniom złożenie matury według starego systemu.

Trzeba dodać, że jedna z najstarszych przedwojennych placówek oświatowych w Zagłębiu — gimnazjum zawierckie stanęło przed problemem „być albo niebyć."

Sprawa zajść w „Częstochowiance"

przed forum Sejmu Rzplitej

Z Warszawy donoszą:

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu Rzplitej została odczytana interpelacja Klubu Narodowego w sprawie zajść w fabryce „Częstochowianka", identyczna w treści z interpelacją Klubu Ch D. przytacza, że po wygaśnięciu wypowiedzenia starej umowy w dniu 20-go listopada br. dyrektor fabryki ogłosił nową tabelę płac, powołując się na umowę zbiorową łódzką, w myśl której minimalna dniówka akordowa wynosi 4 64 grosze. Robotnice przekonawszy się po dwóch dniach, że stawka dyrekcji jest niższa od stawki łódzkiej, ogłosiły streik i zajęły w fabryce oddział tkalni i apretury, zachowując jednakże bezwzględny spokój. Po dwuch dniach w nocy z 24 na 25 listopada, o 12 i pół wkroczyło do fabryki 100 policjantów w chełmach i maskach gazowych pod przewodnictwem wicestarosty Bielawki i inspektora pracy Wasilewskiego. Bielawka dał 5 minut czasu robotnicom na opuszczenie fabryki, poczem zwrócił się do oficerów policji ze słowami: Odaję p. komisarzowi władzę w ręce. Komisarz rzuca komendę: „W czwórki w prawo i w lewo", poczem rozpoczęto bicie i kopanie śpiących, bezbronnych robotnic. Wynik bicia — oświadcza interpelacja — był okropny. Robotnica Wiórkiewicz dostała furii, robotnica Świątkowska i 7 innych osób — ataku nerwowego. Interpelacja wylicza imiennie 20 robotnic, które pobito pałkami gumowemi i skopano. M. in. robotnica Szwarcówna kopnięta w podbrzusze i pobita do utraty przytomności, przebywa do dziś w łóżku w stanie bardzo ciężkim. Prócz wyżej wymienionych, inne osoby pokrzywdzone leczą się w domach. Interpelanci pytają, czy minister skłonny jest zarządzić śledztwo i zapobiec podobnym coraz częstszym metodom działania policji.

Proces szpiegowski

w Suwałkach

Grodzieński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Suwałkach rozpatrywał sprawę o szpiegostwo. Z pomiędzy 5-ciu oskarżonych, skazani zostali: Maciej Ogórkiewicz na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, Weronika Wołyńcowa na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, oraz Jan Wołyniec na 1 rok więzienia, z pozbawieniem praw na 3 lata.

Zamieci śnieżne

w Jugosławji

Od dwuch dni panują w całym kraju niezwykle gwałtowne zamieci śnieżne. Komunikacja kolejowa została na całym szeregu linji, wskutek wielkich zawiei śnieżnych, przerwana. Na linji Zagrzeb-Solit warstwa śniegu dochodzi do 3-ch metrów. Również komunikacja telefoniczna i telegraficzna doznaje poważniejszych przerw.

Pierwszy wyrok śmierci

w Austrji

W piątek w południe w miejscowości Wels (Austrja Górna) odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym, który wydał też pierwszy wyrok śmierci na mordercę młodej dziewczyny, zamordowanej w dniu 10-go grudnia. Według obowiązującej obecnie ustawy, wyrok śmierci musi być wykonany w przeciągu dwuch godzin, po jego wydaniu.

Obrońca van der Lubbego

prosi o karę więzienia

Z Berlina donoszą:

Wśród silnego napięcia całej widowni zabrał głos obrońca van der Lubbego, dr. Seuffert. Na wstępie swego przemówienia oświadczył, że czyn Van der Luebbego nie posiada znamion zamachu stanu. Van der Lubbe chciał zdobyć sławę i dlatego dokonał czynu podpalenia. Ponieważ nie ma dowodów, że pożar miał być sygnałem dla wojny domowej, w rachubę wchodzić może tylko więzienie. Mówca wnioskuje o karę więzienia i na tem również kończy się rozprawa.

TU WYCIĄĆ!

Humor

PRZYCZYNA.

— Ależ dlaczego pan rezygnuje z polowania! Jeszcze tyle zwierzyny jest w lesie.

— Tak ale w szpitalu niema o ile wiem ani jednego wolnego łóżka.

WYJAŚNIENIE.

— Tatusiu, co to jest kaczka dziennikarska?

— Zaraz ci wyjaśnię. Jeżeli naprzykład jakiś dziennikarz donosi, że w pewnej wsi krowa urodziła pięć cielat, to możesz być pewna, że trzy z nich to są właśnie kaczki.

ODWAGA CYWILNA.

Jak wiadomo, oficerom i urzędnikom wojskowym pozostawiono nadal dodatki dla dzieci, odebrano zaś dodatki urzędnikom cywilnym.

Słusznie też wesichnął jeden z urzędników, że obecnie mieć dzieci, to będzie akt — odwagi cywilnej.

NASZE SŁUŻĄCE.

— Kasiu, wiem już napewno, że pan flirtuje z tą czarną panią Mizgalską.

— Czy to możliwe prosze pani! O kłamca! A zaledwie tydzień temu przysięgał mi, że lubi tylko blondynki.

— 232 —

Ale właśnie myśl o świętości i wielkości zadania, dodała mu odwagi i sił.

Prawie, że widział już oczyma duszy ten obraz: Madonna pośród róż — z dobrotliwym uśmiechem na ustach i w oczach, trzymająca w ramionach dzieciątko Jezus.

Miał to być obraz, któryby wlewał słodką niebiańską pociechę w serca tych, którzy będą na niego spoglądali.

Hrabia Jerzy był wzburzony. Zerwał się z krzesła i zaczął chodzić szybko po pokoju tam i z powrotem; zapał zarumienił jego policzki.

Tak jest — namaluje obraz tak, jak go teraz widzi w myślach. I będzie to najlepsze jego dzieło.

Jedna tylko myśl niepokoiła go.

Skąd weźmie modelkę?

Krew uderzyła mu do głowy. Czy naprawdę potrzebował szukać tak długo?

Czy Madonna, którą widział przed oczyma, jak żywa, nie miała już znanych mu rysów?

Czy nie było to słodkie oblicze kobiety, o którem myślał ciągle od czasu pobytu u Janusza, które i teraz uśmiechało się do niego z pośród róż?

Hrabia Jerzy odsunął od siebie te myśli.

Nie, to, o czem myślał, nie dałoby się uskutecznić.

Musi zresztą koniecznie dążyć do tego, by zapomnieć o tej głupiej historji.

Stanowczo nie powinien się zajmować dłużej pokojówką przyszłej swej bratowej!

Czy nie spotkał już w życiu wielu przystojnych pokojówek, które przy sposobności darzył mo-

— 229 —

Gdy brat kupił Lipczyce, kościół tamtejszy znajdował się w bardzo opłakanym stanie. Bratowa moja postanowiła więc odnowić go, a brat mój chętnie dostarczył środków na ten cel.

Wszystko już prawie ukończone, tak, że poświęcenie będzie się mogło odbyć podczas pańskiego pobytu w Lipczycach. Jedna tylko kwestja martwi moją bratową. Brakuje jeszcze obrazu w głównym ołtarzu.

Bratowa moja pragnęłaby bardzo mieć piękną Madonnę z Dzieciątkiem.

A dobry obraz jest rzeczą bardzo drogą.

Bo widzi pan, kochany hrabio, — nie chcielibyśmy zawieszać w kościele jakiegoś marnego malowidła, piękny obraz zaś kosztuje dużo, bardzo dużo.

W każdym razie, środki, jakie brał mój dał na ten cel żonie do rozporządzenia, nie wystarczyłyby.

Róża postanowiła więc sprawić małce niespodziankę i poleciła mi poprosić pana, by jej do tego dopomógł.

Wiem od niej, że pan ma bardzo wyrobiony smak artystyczny i jest znawcą sztuki a przytem sam trochę maluje.

Róża przypuszcza tedy, że może uda się panu zakupić odpowiedni obraz Madonny.

Może zna pan jakiegoś malarza, któryby namalował żądany obraz za niezbyt wysokie honorarjum, dla miłości przedmiotu.

Proszę, proszę cię bardzo, drogi siostrzeńcze, zrób to dla nas! Spełnisz nawet dobry uczynek,

Pierwsza kobieta w Anglji z papierosem

W Londynie zmarła w wieku lat 90. popularna tam postać kobieca. Była to mrs. Luiza Jopling- Rowe, słynna niegdyś malarka, przyjaciółka króla Edwarda VII, kobieta znana już w zeszłem stuleciu ze swoich na owe czasy rewolucyjnych przekonań. Znana była w Anglji jako pierwsza kobieta, która paliła papierosy, nie zwracając uwagi na oburzenie mężczyzn.

50000 osób pozbawionych zostanie rent inwalidzkich

Dyskusja nad budżetem emerytur i rent inwalidzkich, przeprowadzona na komisji budżetowej Sejmu, wydobyła na szerszą widownię fakt, że z dniem 1-go **kwietnia straci prawo do zaopatrzenia około 40.000 inwalidów.** Stanie się to na mocy nowego dekretu Prezydenta, którym podwyższono procent inwalidztwa wymaganego do uzyskania zaopatrzenia. Nie jest to jeszcze wszystko albowiem zapowiedziano również rewizję aktów inwalidzkich, co zwiększy niewątpliwie liczbę tych, którzy zaopatrzenie utracą. Nowy budżet rent inwalidzkich niższy jest od dotychczasowego o 67 milj. zł. i wynosi 95,4 milj zł. Niezależnie zaś od tych posunięć wszystkie renty inwalidzkie zostają zmniejszone o 10 proc. Nadto około 8.000 wdów po inwalidach, które dotąd pobierały zaopatrzenie, utraci je na przyszłość na tej podstawie że mają być one zdolne do pracy zarobkowej.

W ten sposób conajmniej 50.000 ludzi którzy dotąd opierali swój byt na rentach inwalidzkich, stanie się od kwietna 1934 r. ciężarem społeczeństwa, nie mając po prostu z czego żyć.

Polityka emerytalna rządu wywołała podczas dyskusji komisyjnej cały szereg poważnych zastrzeżeń. Przedewszystkiem chodzi o zmienność tej polityki na przestrzeni ostatnich kilku lat. Najpierw składki emerytalne, które początkowo wynosiły 3 proc., zostały podniesione do 5 proc., a za drugim razem do 8 proc., teraz zaś znikają one zupełnie z uposażeń urzędniczych. **Ilość emerytów wzrosła od stycznia 1926 r. o 138 proc.; są to w przeważającej liczbie ludzie młodzi, którzy po przejściu na emeryturę szukają zajęcia gdzieindziej i odbierają chleb innym.** Ostatni dekret uposażeniowy nie obejmuje wprawdzie starych emerytów, ale odbiera on część praw tym, którzy teraz dosługują się emerytury. Nierówno traktuje się w dekrecie wojskowych i cywilnych, wojskowym bowiem zalicza się n. p. dodatek stołeczny do sumy emerytalnej, cywilnym zaś nie. **Utworzenie funduszu emerytalnego jest wprawdzie w zasadzie słuszne, jednak sposób jego realizowania również musi budzić zastrzeżenia. Według** obecnego projektu, **po 35 latach służby, urzędnik ma otrzymać 100-proc. zapoatrzenie emerytalne.**

Gwałtowne burze nad kanałem La Manche

Liczne ofiary w ludziach. Zatonięcie kilku okrętów

Z Londynu donoszą:

Nad wybrzeżami angielskiemi i kanałem La Manche szalały niezwykle gwałtowne burze, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach. Według dotychczasowych wiadomości ofiarą orkanu padło 30 osób. Parowiec angielski „Pulmore" zatonął z całą swą załogą, składającą się z 9 ludzi. Francuski statek - latarnia morska „Dyck" zatonął wraz z załogą 7 ludzi. Brak wiadomości o losie całego szeregu innych okrętów. Łodzie ratunkowe, stacjonowane w portach wzdłuż kanału wyratowały kilkadziesiąt osób z załóg całego szeregu okrętów, które zatonęły w czasie burzy. Komunikacja na kanale jest prawie całkowicie przerwana. W południowej Anglji panują dotkliwe mrozy. W Londynie notowano temperaturę o 3 stopnie niższą, aniżeli w północnej Szkocji.

Narodowy sztandar na maszcie

oznacza: „Baczność! — Policja!"

Nielegalne górnictwo, tak rozpowszechnione na Śląsku i w Zagłębiu, tępione jest przez władze, chociaż dla masy bezrobotnych górników **stanowi to ratunek przed śmiercią głodową.** To też górnicy jak mogą unikają zetknięcia z policją, a w miejscowości W., jako sygnał ostrzegawczy przed policją, **bieda szybowcy zainstalowali duży maszt, z narodowym sztandarem.** Na miejscu czuwa stale strażnik, i gdy tylko zobaczy przed stawociela władzy, podciąga sztandar na maszt, co oznacza: **„Baczność — Policja!"**

W ten sposób bieda szybowcy zawsze na czas potrafią **uniknąć zetknięcia się władzami.**

Szczegóły nowej taryfy kolejowej

Zniesienie szeregu ulg w taryfie

Stosowane dotychczas przez ministerstwo komunikacji **ulgi w taryfie pasażerskiej na PKP, z dniem 1 stycznia 1934 r. ulegną zmianom.**

Ze zniżki w **postaci 33 proc.** od taryfy dziś obowiązującej będą korzystały **tylko wycieczki grupowe za legitymacjami.** Minimum liczby osób w grupie **ustalono na 10.**

Zniżki 50 procentowe od dziś obowiązującej taryfy w postaci biletów powrotnych będą stosowane do **specjalnych pociągów wycieczkowych, przeznaczonych dla wycieczek turystycznych i sportowych.** Ponadto będzie utrzymany w dotychczasowym wymiarze **zniżony bilet narciarski w II i III klasie na przejazdy minimum 100 km.**

Wreszcie dla celów kulturalnych, społecznych, **pielgrzymek** i t. p. stosowany będzie **przejazd ulgowy z obniżką 30 proc.** od dziś obowiązującej taryfy, przy składzie grupy **najmniej 50 osób,** a z obniżką sięgającą **do 60 procent przy grupach większych.**

T. zw. pociągi popularne korzystać mają nadal z **70 proc. zniżki od taryfy dziś obowiązującej.**

Pozatem wszystkie inne dziś stosowane ulgi w taryfie dla osób prywatnych będą **od nowego roku skasowane,** jak ulgi na powrót do uzdrowisk, na **wycieczki świąteczne i wszystkie ulgi indywidualne dla celów turystyczno-sportowych i zjazdowych.**

Z 50 proc. zniżki od taryfy dziś obowiązującej poza urzędnikami państwowymi korzystają **również i żony,** natomiast z 50 proc. **zniżki taryfy nowej korzystać mają rodziny wojskowych i policji państwowej.**

Auto na szynach

przybyło do Pragi

Z Pragi donoszą:

Przybył tu **automobil na szynach konstrukcji włoskiej „Littorina",** odbywający podróż próbną po stolicach Europy Środkowej. Dotychczas przeprowadzone próby dały **wyniki zadawalające.** Na odcinku Wiedeń — Laudenburg samochód osiągnął szybkość maksymalną **148 kilometrów.** Autobus, po 2-dniowym postoju w Pradze, wyruszy do Warszawy, następnie zaś do Budapesztu i z powrotem do Turynu.

Niesamowity obyczaj

W **„Miroir du Monde" G. J. Gros ogłosił ciekawy reportaż na temat tradycyjnego obyczaju, panującego w Hallstatt, małej mieściny górskiej w Austrji. Obyczaj ten polega na wykopywaniu co pięćdziesiąt lat zmarłych i ozdabianiu ich czaszek malowidłami, wykonywanemi przez miejscowych artystów.**

Nadużycia w „Feniksie" i „Leontynie"

Rewizje skarbowe w Będzinie

W hutach bieli cynkowej „Feniks" i „Leontyna" w Będzinie władze sądowo-skarbowe przystąpiły do rewizji ksiąg handlowych. Wymienione huty stoją pod zarzutem nadużyć przy eksporcie bieli cynkowej, który premjowany jest przez państwo. Rząd bowiem wypłaca eksporterom 75 zł. od każdej wywiezionej na rynki zagraniczne tony czystej bieli cynkowej.

Huty „Feniks" i Leontyna" natomiast miały eksportować nie czystą biel cynkową, lecz zmięszaną ze szpatem, pobierając równocześnie premje eksportowe od wywozu bieli czystej.

Wyniki rewizyj skarbowych spodziewane są w najbliższych dniach.

TU WYCIAĆ!

— 230 —

gdy dopomożesz do ozdobienia kościoła naprawdę pięknym obrazem.

Po długiej, wyczerpującej mowie, ciotka Agata odwilżyła sobie usta i gardło łykiem wina i posiliła się biszkoptem.

Hrabia Jerzy przysłuchiwał się jej słowom z uśmiechem.

Wiedział jedno: jakkolwiek ciotka Agata i jej rodzina była ogromnie religijna — o rzeczach sztuki nie miała najmniejszego pojęcia.

Rozbawiło go także przypuszczenie, że mogą istnieć artyści, którzyby z zamiłowania dla przedmiotu, oddali pani Strońskiej obraz za pół darmo.

Był jednak zbyt dobrze wychowanym człowiekiem, by dać poznać swe myśli choćby jednym gestem, czy niebacznem słowem.

Powiedział więc, że z przyjemnością postara się zadość uczynić prośbie Róży i jej zacnej matki.

Zaraz jutro uda się na poszukiwanie odpowiedniego, niezbyt drogiego obrazu.

Ciotka Agata była zachwycona; pozbyła się bowiem wielkiego kłopotu.

— A prawda — zakończyła trochę niepewnie, bo dotychczas nie poruszyła wyraźnie najważniejszego pytania — że nie będzie kosztował drożej, niż dwieście do trzystu złotych?

Hrabia Jerzy potrząsnął głową z uśmiechem. Wiedział przecież dobrze, że obrazu, jakiego sobie kobiety życzyły, nie dostanie nawet za trzy razy tak wielką sumę.

Pomimo to rzekł ciotce Agacie, że może być zupełnie spokojna. Postara się dogodzić jej.

— 231 —

Gdy stara kobieta opuściła jego pokój, zaczął rozmyślać nad danem przyrzeczeniem.

Podczas rozmowy z ciotką Agatą przyszła mu do głowy myśl, która z początku wydała mu się zbyt śmiałą, która jednak podobała mu się tembardziej, im dłużej się nad nią zastanawiał.

Jerzy był szlachetną, arystokratyczną naturą. Wstąpił do wojska tylko dlatego, że ojciec sobie tego życzył. W głębi duszy jednak miał inne pragnienia. Zawsze chciał się poświęcić sztuce.

Natura obdarzyła go dużym talentem malarskim.

On sam niezbyt go sobie cenił, jak każdy skromny, a zdolny artysta.

W atelier, które sobie urządził, wisiało wiele obrazów jego pendzla. A znawcy zapewniali go niejednokrotnie, że przy pracy doszedłby do bardzo poważnych rezultatów.

Najgorętszem jego życzeniem było poświęcić się sztuce. Dlatego postanowił porzucić wojsko po ślubie z Różą Strońską i poświęcić się malarstwu.

Czy nie byłoby dobrze, gdyby się teraz podjął namalowania dla kościoła w Lipczycach obrazu Madonny.

W pierwszej chwili myśl ta go przestraszyła; lękał się, że nie podoła zadaniu.

Czy dzieło jego ręki będzie godnem, by ozdobić dom Pana?

Co do swei przyszłej teściowej i narzeczonej, nie robił sobie skrupułów.

One zbyt mało znały się na sztuce, by osądzić prawdziwą wartość obrazu.

Humor

„ENTUZJAZM"

— Dlaczego oklaskuje pan tę śpiewaczkę. Jej śpiew jest przecież straszny.

— Tak ale właśnie gdy klaszczę ona klania się i przestaje śpiewać.

REZYGNACJA.

Rzecz działa się podczas procesu o podpalenie Reichstagu.

Dwaj policjanci, przyprowadzający von der Luebbego na salę sądową, rozmawiali z tym o wielkiem o ostatniem trzęsieniu ziemi w Meksyku.

Van der Luebbe słuchał przez chwilę z tępym wyrazem twarzy, poczem udzielił się w pierwszej mowi zmęczonym głosem:

— Trzęsienie ziemi w Meksyku to ja...

RENDES — VOUS.

Panna Eulalja przechadza się po parku ze swoją siostrzenicą. Zatrzymuje się w umówionym miejscu i mówi z westchnieniem:

— Tu na tej ławce miałam ongiś rendez-vous!

— I mimo tego nie wyszła ciocia za mąż.

— Nie.. — on nie przyszedł!

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

10 LAT BOKSU NA ŚLĄSKU

Pięściarstwo śląskie poszczycić się może dziś pięknym wyczynem dobrnięcia do pierwszego etapu swego 10-letniego rozwoju. Podobnie jak w innych gałęziach sportu, historja boksu śląskiego należy do b. chlubnych, bowiem spełnił on nie tylko zadanie czysto sportowe, ale i czysto wychowawcze. Sport ten poszczycić się może b. pięknemi sukcesami. Za śladem Śląska poszły inne miasta w Polsce. Zaczątki polskiego pięściarstwa na Śląsku właściwie datują się już od lat plebiscytowych i powstań narodowych. Szeroka akcja sportowa wszczęta przez Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu objęła również i boks, który uprawiany łącznie z ciężką atletyką, stał pod opieką znanego na Śląsku działacza **Alojzego Budnioka i Manjury.** Realniejszych kształtów nabiera boks śląski w latach 1922 i 1923, bezpośrednio po przyłączeniu Śląska do Polski. W Katowicach powstaje pierwsza w Polsce szkoła bokserska, wydając szereg utalentowanych bokserów. W ślad za tem w kilku miejscowościach tworzą się pierwsze kluby i sekcje bokserskie, jak Kolejowe PW. Pryw. Klub. Bokserski, Sokół II Kat., KS. Diana, Pol. KS, KS. „07", Siemianowice, Heros, Tarn. Góry. Boks rozwijał się b. pomyślnie. Próby stworzenia okręgowego związku narazie nie dały wyników, aż dopiero w roku 1924 projekt ten zrealizowano. Stworzono „Bokserski Okręgowy Zw. Wojew. Śląskiego" a w skład pierwszego zarządu weszli **pp. Berlik, red. Nogaj, komisarz Guzior, ś. p. Paweł Snopek, Kuczmik, Riszke, Kotyrba, Kołodziej, Musioł, Gałuszka, Anders i Gut. W tym okresie powstają jeszcze inne kluby, jak „09" i „06", Mysłowice, Naprzód Lipiny, Gwiazda Rybnik, Kl. Pięściarzy Hajduki, Slavia Ruda i BKS. Katowice.** Urządzano szereg poważnych imprez bokserskich o charakterze międzynarodowym i ogólno-polskim. Boks śląski bowiem wywarł korzystny wpływ na inne miasta w Polsce, gdzie szybko powstawały kluby bokserskie.

Wyłoniły się wówczas takie nazwiska, jak Breguła z Nowego Bytomia, Zeug Karol z Katowic (wyemigrował później do Ameryki), Riszke, **Klarowicz, Malinowski i Denisz, oraz Wuzik i Lazar z Wielkich Hajduk.** W rok później stan posiadania pięściarstwa śląskiego wzrósł kolosalnie, a w ringach polskich przewinęły się już takie nazwiska, jak Malczyk, Szaton, Lamusik, Szczurek, Hadinek, Wieczorek, Józef Moczko, Pyka, Snopek II, Górny, Wochnik, Seike, Gawlik, Wende, Jokiel, Pawlica i Kulesa. Dnia 4 października 1925 r. przystąpiono do PZB., obsyłając zarazem mistrzostwa Polski we wszystkich wagach. Tytuł mistrza Polski w wadze średniej zdobył wówczas Denisz.

Wielki zapał, jaki cechował śląskich bokserów, dał w krótce pomyślne wyniki. Przedewszystkiem pięściarze, wywodzący się ze świetnej szkoły B. Klarowicza z Król. Huty, jak Pyka, Górny, Wochnik, Gawlik, Klarowicz II wybili się na czło pięściarzy Polski, odnosząc b. poważne sukcesy. Ze względu na trudności finansowe klubów prawie wszyscy czołowi pięściarze zasilili barwy Katowickiego BKS., tak, że klub ten dzięki tym zawodnikom zaliczał się do rzędu najlepszych klubów bokserskich w Polsce, zdobywając 3-krotnie tytuł drużynowego mistrza Polski. Pomyślnie klub ten również zadebiutował na swoim pierwszym turnieju zagranicznym w Szwecji i Danji. Była to wówczas najświetniejsza era rozwoju śląskiego pięściarstwa, przyczem na specjalne podkreślenia zasługują tacy pięściarze, jak częściokrotny mistrz Polski w wadze koguciej Moczko, kilkakrotny mistrz Polski, **Pyka, Wochnik,** częściokrotny mistrz Śląska wagi średniej. **Wieczorek i najlepszy bokser w wadze ciężkiej, jakich Polska posiadała, ś. p. Kupka.**

Na czele śląskiego okręgu stał wówczas obecny **poseł Wieczorek** i dzięki jemu Śląsk prawie przez 3 lata był siedzibą magistratury bokserskiej w Polsce PZB. Niestety intrygi i nieporozumienia osobiste przyniósły pewne osłabienie w pracy, a wiele drogiego czasu zmarnowano na uchwalanie różnych rezolucyj, partyjnych lub osobistych. Skończyło się ostatecznie na tem, że ustalono dla śląskiego okręgu wybranego komisarza sportowego, w osobie prez. inspektora **Jeziorskiego.** Stan taki odbił się fatalnie na sporcie śląskim. Zaangażowano coprawdę trenera w osobie b. mistrza Europy, Pistulę i Nisplę z Berlina, którzy przez szereg miesięcy trenowali śląskich bokserów. W latach 1930 i 1931 zastraszające warunki gospodarcze załamały szereg klubów, jak Boksing Król. Huta, Kl. Pięściarzy Wlk. Hajduki, Gwiazda Rybnik, Heros Tarn. Góry i BKS. Katowice.

W szeregi amatorskie wkradło się zawodowstwo, które zabrało takich zawodników, jak Pykę, Górnego, Wochnika, Jokla i innych. Wytworzyły się poważne luki, których nie dało się tak łatwo zastąpić narybkiem. Daje się wtedy zauważyć ogólny spadek sportu bokserskiego.

Śląsk, który w mistrzostwach Polski dotychczas wraz z Poznaniem dominował, traci powoli swój stan posiadania, tak, że w roku 1932 z trudem utrzymuje 2 tytuły mistrzowskie, t. j. Rudzkiego i Wystracha. Siedzibę PZB przeniesiono znów do Poznania, a wiele osób, pracujących w klubach bokserskich wskutek niesnasek wycofuje się z pracy. Przez dwa prawie lata borykano się z tym stanem. Obecnie trzeba przyznać, że pod prezesurą inspektora Jeziorskiego — śląski sport bokserski **wszedł znów na tor rozwoju. Okręg i kluby wykazują wielką ruchliwość, podnosi się powoli poziom zawodników** i kiedy w innych latach posiadaliśmy w każdej klasie wybitne indywidualności, dziś poszczycić się możemy trzema nawet czterema nieomal równorzędnymi zawodnikami.

Reasumując nasz dziesięcioletni dorobek, pełny twardej i mozolnej pracy, mamy nadzieję, że drugi etap jego rozwoju będzie jeszcze bardziej pomyślniejszy. Dobrze się zatem stało, że specjalna komisja SOZB w dniu uroczystości przypomniała się tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju śląskiego pięściarstwa i w formie dyplomów uczciła ich zasługi.

Odznaczeni zostali: Wicewojewoda Dr. Saloni Tadeusz, Poseł Wieczorek Władysław, Podinsp. Jeziorski Józef, Dyr. Rosada Zygmunt, Jochymczyk, Dyrda Feliks, Inż. Keller Antoni, Insp. Pięta, Zimnik Stanisław, Wende Zygfryd, Kocur Ferdynand, Wypusz Stanisław, Musioł Józef, Karch Edmund, Pełka Józef, Mgr. Korcyl Lucjan, Red. Mikuła Mieczysław, Red. Gorzelany Franciszek, Red. Tetzlaf, Red. Nogaj Stanisław, Red. Karaś Edmund, Snopek Wilhelm, Wieczorek Ryszard, Sadłowski Antoni, Szpiegelman Antoni, kpt. Inasiński, Leschnik Bernard, Orzeł Franciszek, Staroszczyk Marcin, Dr. Jaroch Maciej, Dragon Ryszard, Loewe Majnard, Rother Reinhold, Szkuta, Knapczyk, Muc, Drozdek. **Zawodnicy:** Wieczorek Józef, Gburski Franciszek, Nowakowski Franciszek, Moczko W., Moczko Alojzy, Wystrach Teodor, Matuszczyk Teodor, Milic Jerzy, Makosz Stanisław, Cichy Maksymiljan, Pawlica Leonard, Kulesa Stanisław, Snopek Jerzy, Wocka Jerzy, Lesik Bernard, Czerwień Leon, Mularczyk Fryderyk, Białas Ryszard, Brabański Franciszek, Jaszulek Ernest, Rudzki Jerzy, Konieczny Maksymiljan, Dybała Konrad, Dybała Henryk, Klecha Wilhelm, Manjura Alfons, Nitta Ryszard, Nitta Alfred, Zimniowski Józef, Wostal Edward, Jarzombek Bernard, Plucik Antoni, Smolka Józef, Kolonko Hieronim, Ponanta.

Wielka świąteczna wycieczka

do Zakopanego i Czechosłowacji bez paszportów

Biuro Turystyczne „Esco" w Krakowie, Rynek Główny nr. 5, wzorując się na tego rodzaju wycieczkach zagranicznych, 10-dniową świąteczną wycieczkę do Zakopanego i Czechosłowacji koleją (Smokovec - Tatrzańska Łomnica w zimie), począwszy od 23 grudnia br. do 2 stycznia 1934 r. pod hasłem: „Spędźmy wesoło Boże Narodzenie — Sylwester — Nowy Rok".

Cena uczestnictwa obejmująca: przejazdy kolejowe wo bydwie strony, pełne i wykwintne utrzymanie i pobyt przez cały czas trwania wycieczki w pierwszorzędnych pensjonatach i hotelach, wycieczki ogrzewanemi autocarami luksusowemi w góry, kuligi przy pochodniach z muzyką góralską do Jaszczurówki, Pisanej i Doliny Kościeliskiej, imprezy sportowe (międzynarodowy turniej hokejowy, konkurs skoków narciarskich dla publiczności), pokazy tańców góralskich, dancingi wieczorne i całonocne z opłaconemi konsumcjami w pierwszorzędnych lokalach polskich, i czeskich, opłaty taksy klimatycznej oraz wiele innych atrakcyjnych imprez okolicznościowych i niespodzianek, przewodnicy itd. wynosi łącznie 150 złotych od osoby.

Wyjazd z Katowic w dniu 23 grudnia o godzinie 16, powrót do Katowic w dniu 2 stycznia 1934 r. pociągiem rannym.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość miejsc, decyduje o przyjęciu uczestnictwa kolejność zgłoszenia.

Bliższe informacje, szczegółowy program, oraz zgłoszenia „Orbis" Katowice.

Centrum wyszkolenia narciarskiego na Śląsku

Z dniem 10 bm. rozpoczął swą pracę **Ośrodek Wyszkolenia Narciarskiego „Śląsk"** stworzony przez **Polski Związek Narciarski** pod kierunkiem **trenera-amatora por. Kasprzyka Artura.**

Zadaniem tego Ośrodka jest za pomocą swej **szkoły narciarskiej w Wiśle, Szczyrku i Zwardoniu,** wyszkolenie jaknajwiększej ilości adeptów narciarstwa, według najnowszych metod, ustalonych przez Komisję Instruktorską P. Z. N., — przeszkolenie dużej ilości narciarzy przodowników na dyplomowanych nauczycieli narciarstwa, — ponadto zawodników i instruktorów na pomocników trenerów narciarskich, którzy w swych klubach i oddziałach na terenie całej Polski prowadzić będą racjonalną zaprawę zawodników, oraz turystów, ubiegających się o odznakę P. Z. N.

Szkoła Śląska P. Z. N. daje pełne zaufanie i gwarancję należytego prowadzenia pracy, dysponując dużą kadrą najlepszych sił instruktorskich, którą kieruje **por. Kasprzyk,** oraz dwaj doświadczeni narciarze **Rozmus Aleksander,** do niedawna czołowy skoczek Polski i **Gajduszek Leopold,** mistrz Śląska i absolwent Szkoły Schneidra.

Kto więc pragnie nauczyć się jazdy na nartach, według najnowszych racjonalnych metod, w bardzo krótkim czasie, bez obawy wypadków, której nie gwarantują pokątni instruktorzy narciarscy, niech zgłosi się do Śląskiej Szkoły Narciarskiej P. Z. N., istniejącej w Zwardoniu (kancelarja schroniska P. T. T.) w Szczyrku i w Wiśle w kancelarjach szkoły.

Ponadto wpisy na kursy do wszystkich wyżej podanych miejscowości przyjmuje w Bielsku firma Gajduszek, ul. 3 Maja i w Katowicach, Ośrodek Wychowania Fizycznego, ul. Jana 16, tel. 30-99.

Między całym szeregiem kursów, który uruchamia Szkoła Śląska, prowadzone zostają kursy niedzielne. Na podstawie wykupionej karty uczestnictwa, można pobrać 6 lekcyj (które dają cały kurs) w dowolne niedziele i święta, względnie dni powszednie, co ma bardzo duże znaczenie dla tych narciarzy, którzy nie mają czasu na stały kurs, lub pragną poznać różne okolice w Beskidach.

Zwracamy uwagę na istnienie różnych prywatnych szkół narciarskich, nie zatwierdzonych przez P. Z. N., posługujących się nieracjonalną metodą nauczania, spaczającą technikę jazdy ćwiczących.

Jedynie Śląska Szkoła Narciarska powołana do życia przez P. Z. N. daję rękojmię jaknajlepszego uczenia początkujących i doskonalenia zaawansowanych.

Sport na Śląsku

WALNE ZEBRANIE K. S. RYBNIK 20.

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie K. S. Rybnik 20. Zebranie zagaił prezes dr. Leja Roman, przewodniczył zaś prezes Podokręgu rybnickiego Śl. Z. P. N. p. Ochwat. Zebrani uchwalili jednogłośnie nowy statut klubu, sporządzony w myśl ustawy o stowarzyszeniach, a zreferowany przez p. Kaniewskiego. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, oraz wniosku komisji rewizyjnej o absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybór prezesa dra Romana Leji przyjęto owacyjnie. Pozatem w skład zarządu weszli pp. dr. Pietrykowski i prof. Arcikiewicz, jako wiceprezesi, tudzież pp. Kaniewski, Sitko, Czerski, Laska, Adamczyk, Ledwik, Szora, Piątek. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Lepiorz, Tarara i Klemens.

URBAN W RYBNIKU.

Ruchliwemu zarządowi K. S. 20 Rybnik udało się skontraktować na niedzielę, dnia 17 b. m. silną drużynę Pocztowego P. W. z Katowic. Sensacją tego spotkania jest fakt, że w drużynie Pocztowego P. W. grał będzie b. prawoskrzydłowy „Ruchu" Urban. K. S Rybnik 20 czyni do tego matchu specjalne przygotowania. Wystąpi on w swym najsilniejszym składzie.

Początek zawodów na boisku K. S. 20 o godz. 14.

MISTRZOWSKA DRUŻYNA „RUCHU" — AMATORSKI KS. W KRÓL. HUCIE

Sensacją pewnego rodzaju będą niedzielne zawody przyjacielskie pomiędzy mistrzowską drużyną „Ruchu" z Wielkich Hajduk, a czołową drużyną Ligi Śląskiej Amatorski KS.

Wspomniane zawody, które noszą charakter pewnego rodzaju zawodów treningowych i są równocześnie zawodami rewanżowemi, budzą wielkie zainteresowanie na Śląsku temwięcej, że będą pierwszemi zawodami przyjacielskiemi druż. „Ruchu" po dłuższej przerwie.

Drużyny czynią starania, by wystąpić w swym najsilniejszym składzie, oraz za wszelką cenę wyjść ze spotkania zwycięsko temwięcej, że chodzi o prymat piłkarski na Śląsku. Ponadto należy brać pod uwagę obecną dobrą formę obu zespołów, a zwłaszcza drużyny Amatorskiego KS., który kroczy w zawodach o mistrzostwo od zwycięstwa do zwycięstwa, lecz i drużyna KS. „Ruch" dołoży swych sił, by godnie reprezentować tytuł mistrza piłkarskiego Polski. Zawody powyższe odbędą się na boisku KS. „Ruch" w Wielkich Hajdukach, przy ul. Kalina w nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14. Przedtem odbędą się zawody niższych drużyn.

KURS NARCIARSKI NA BARANIEJ GÓRZE

Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 20 bm. Przy późniejszych zgłoszeniach klub **nie gwarantuje za należyte umieszczenie.** — Zbiórka kursistów w drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. dnia 26 bm. wieczorem w schronisku na Baraniej Górze.

Sport w Czechosłowacji

SPORTY ZIMOWE W „POLONJI".

Świetnemi zwycięstwami nad najlepszemi klubami ostrawskiemi (nad mistrzem ostrawskiej żupy 1933, „Slovanem" 2:1, nad zwycięzcą złotego pucharu klubów ostrawskich, Slezską Ostravą 3:1 i nad mistrzem jesiennego koła ostrawskiej żupy, S. K. Hrusovem 5:0, ogólne score z tych meczy 10:2 na korzyść Polonji) zakończyła Polonja swój tegoroczny sezon piłkarski. Uroczyste zamknięcie sezonu odbędzie się w sobotę, 16 bm. w Domu Proletarjuszy, gdzie zarząd Klubu urządza dla graczy i sympatyków Polonji wieczorek, połączony z „Świniobiciem".

Ponieważ zarząd Klubu docenia znaczenie uprawiania wszechstronnego sportu, przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania sekcyj sportów zimowych, przedewszystkiem hokeja na lodzie i narciarskiej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz klubu p. Kubienka E. Sekcja narciarska Polonji urządza w najbliższym czasie (z chwilą nastania pomyślnych warunków śniegowych) kurs narciarski w Karwinie, który poprowadzi znany instruktor narciarski p. Milerski z „Gronia". Na święta Bożego Narodzenia sekcja urządzi wycieczkę na Kozubową.

Przeglądu prac, przeprowadzonych w tym roku, dokona Polonja na Walnem Zebraniu, które odbędzie się już 30 b. m. w lokalu „Pracy".

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KS. „RUCH" W. HAJDUKI

Zarząd KS. „Ruch" komunikuje, iż 17 bm. odbędzie się o godz. 16 w lokalu p. Paczyńskiego, przy ul. 16 Lipca 17 nadzwyczajne walne zebranie KS. „Ruch". Na porządku dziennym uchwalenie nowego statutu i rejestracja klubu w myśl ustawy o stowarzyszeniach.

ZAWODY PING-PONGOWE

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność", filja Mysłowice, rozgrywał w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 3 i 5 dwa mecze ping-pongowe we własnym lokalu, z drużynami: 1) „Christliche Gewerkszaften", a drugi z TUR. Modrzejów. Niżej podajemy wyniki poszczególnych zawodów:

Christliche Gewerk. — Z. M. P. „Jedność"

Single: 1) Lampart — Jagusz 8:21 12:21 2) Kukla — Firla 12:21 19:21, 3) Niezgoda — Frajer 17:21 15:21, 4) Kranc — Szyszka 21:15 17:21 16:21, 5) Nowak — Kokoszka 25:23 13:21 21:19, 6) Rozga — Gawlik 22:20 13:21 15:51, 7) Ehrlich — Wilczek 2:14 21:16.

Double: 1) Lampart, Kukla — Jagusz, Firla 13:21 22:20 14:21, 2) Kram, Rozga — Frajer, Szyszka 15:21 21:6 21:16. (Na pierwszem miejscu Chr.) — Ogólny wynik 7:2 na korzyść Z. M. P. „Jedność".

TUR. Modrzejów — Z. M. P. „Jedność" Mysłowice

Single: 1) Grochowina — Jagusz 15:21 16:21, 2) Paluch — Firla 17:21 21:12 21:13, 3) Harazim — Frajer 16:21 10:21, 4) Lados — Szyszka 21:14 23:21, 5) Kolano — Kokoszka 7:21 13:21, 6) Jaworski — Gawlik 15:21 21:10 21:17, 7) Ziółkowski — Wilczek 2:10 21:19.

Double: 1) Paluch, Lados — Jagusz, Firla 18:21 14:21, 2) Grochowina, Jaworski — Frajer, Szyszka 19:21 17:21. (Na pierwszem miejscu TUR.) — Ogólny wynik 5:4 na korzyść Z. M. P. „Jedność".

„21" SZOPIENICE — „KOŚCIUSZKO" SZOPIENICE

Powyższy mecz o mistrzostwo kl. A, odbędzie się 17 bm. na boisku KS. „Kościuszko" w Szopienicach o godz. 13.

Przedtem drużyny rezerw i młodzieży.

KS. „07" SIEMIANOWICE

17 bm. o godz. 18 urządza KS. „07" w lokalu p. Prochoty, przy ul. Hallera swoją tegoroczną gwiazdkę dla członków i sympatyków.

KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA — KS. „07" SIEMIANOWICE

17 bm. o godz. 13.30 przyjmuje KS. „07" na własnem boisku w zawodach o mistrzostwo silną drużynę z Małej Dąbrówki. KS. „07" wystąpi w najsilniejszym składzie. O ile drużyna KS. „07" przy swych technicznych walorach nie zapomni strzelać na bramkę, wtenczas napewno liczyć może na zwycięstwo.

KS. „POGOŃ" KATOWICE

Mające się odbyć w przyszłą środę walne zebranie klubu, odbędzie się dopiero w pierwszej połowie stycznia.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

RKS. „Przyszłość" Dąb — RKS. „Wolność" Załęzka Hałda

17 bm. o godz. 13,30 odbędzie się mecz przyjacielski piłki nożnej powyższych drużyn na boisku w Załęskiej Hałdzie.

RKS. „Siła" Giszowiec — RKS. „Naprzód" Rożdzień

Ciekawy mecz przyjacielski w piłce nożnej odbędzie się 17 bm. o godz 13.30 na boisku RKS. „Naprzód" w Rożdzieniu.

Sport w Wielkopolsce

ZGROMADZENIE ODDZ. MOT. T. S. „UNJA" W POZNANIU

Jeden z najruchliwszych klubów motocyklowych Zachodniej Polski Oddz. Mot. TS. Unja, odbył ostatnio roczne walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Statystyka klubowa wykazała nieznaczne zmniejszenie się frekwencji kierowców w imprezach o charakterze wyścigowym i w wycieczkach klubowych. Wzrosły natomiast rejestrowane wycieczki indywidualne członków.

Najwięcej kilometrów przejechał w 1933 r. Wiktor Weber 5.714 przed Nagengastem 5.236. Najczęściej startował w imprezach-wyścigach Weyl (20), który też zdobył 6 pierwszych i cztery drugie miejsca.

Po przedłożeniu szczegółowo opracowanych sprawozdań przez ustępujący zarząd, udzielono tenże jednogłośnie pokwitowania, poczem wybrano en bloc niemal skład poprzedniego zarządu za wyjątkiem sekretarza. Nowy zarząd stanowią pp.: dr. Schultz — prezes, Cz. Malicki — wiceprezes, sekretarz — Ficner, skarbnik — Gmurowski, kom. sport. Paczkowski Adam, kronikarz — W. Weber, dział propagandy — Kurzawa.

ZAREJESTROWANIE TOW. SPORT. UNJA

W tych dniach, zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. nastąpiło zarejestrowanie TS. „Unja" przez władze administracyjne. Obecnie po zatwierdzeniu towarzystwa nastąpiło w najbliższym czasie zatwierdzenie regulaminów poszczególnych sekcyj „Unji".

W HOKEJU NA LODZIE „WARTA" I BIJE SWOJE REZERWY

W zawodach treningowych pokonała pierwsza drużyna hokejowa „Warty" swoje rezerwy w stosunku 8:6. Mecz był ciekawy i wykazał kilka dobrze się zapowiadających jednostek.



Mrs. Frances Harrel i Mis Viola Gentry, dwie wybitne amerykańskie lotniczki postanowiły pobić na swym aparacie „Outdoor Girl" światowy rekord żeński lotu bez lądowania. Zamierzają utrzymać się w powietrzu przez 10 dni. Benzynę, oliwę i wodę będą otrzymywały z samolotu zapasowego.

Chicago największem po Warszawie...

miastem polskiem

W Stanach Zjednoczonych żyje bardzo liczna rzesza Polaków, jacy wywędrowali tam i osiedli na stałe, niejednokrotnie już od szeregu pokoleń. Jest ich przecież, jak ustalają to możolne obliczenia, około 3 miljonów, z czego znaczna część przypada na wielkie skupiska polskie, np. w „największem po Warszawie mieście polskiem" Chicago gdzie samej tylko polskiej ludności jest ponad pół miljona.

Ale nietylko w Stanach Zjednoczonych.

Sąsiadująca ze Stanami od północy Kanada, liczy ponad sto tysięcy Polaków; są dalej nasi rodacy w Brazylji, gdzie w zwartej masie rolniczej mieszka ich zgórą dwieście tysięcy; połowę tej liczby znajdujemy wreszcie w Argentynie — razem więc na terytorjum samej Ameryki, doliczając pomniejsze skupiska w państwach tu niewymienionych, bliscy bylibyśmy cyfry 3 i pół miljona, a więc cyfry przewyższającej liczbę ludności takich państw, jak Litwa czy Łotwa.

Nie jest to przecież ostateczna jeszcze cyfra Polaków, mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej. Bezpośrednio poza kordonem, na terytorjum państwa niemieckiego bytuje około miljona; równą prawie liczbę Polaków posiadamy na terenie sowieckim; około pół miljona Polaków razem naliczyćby można w Czechosłowacji, Rumunji, na Litwie i na Łotwie; wreszcie we Francji ludność polska przekracza 700 tysięcy. Sumując otrzymujemy liczbę bardzo poważną, blisko 7 miljonów, którą — gdyby zaludniała jakieś terytorjum w zwartej masie — należałoby bardzo poważnie brać w rachunek.

Niestety, mieszka ona w mniejszem lub większem rozproszeniu na różnych terytorjach różnych państw i to rozproszenie właśnie jest jej słabością. Mówił o tem w radio podróżnik polski p. M. Fularski.

Jakiem światłem świeci ziemia?

Ziemia nasza świeci w przestrzeni kosmicznej, jak wiele z tych planet, które oglądamy co wieczór na niebie. Światło to przecież nie jest własnem światłem ziemi, lecz odbiciem światła słonecznego. Odbijając światło słoneczne, wysyła je ziemia dalej w przestrzeń kosmiczną, a w pierwszym rzędzie oświetla ono naszego satelitę — księżyc.

Jeśli przyjrzymy się księżycowi w noc jasną, bezchmurną, gdy jest on w pierwszej swej kwadrze, spostrzeżemy nawet gołem okiem, iż pozostała powierzchnia księżyca jest oblana słabem, szarawem światłem. Jest to właśnie światło, wysyłane przez ziemię. Badanie promieni świetlnych, wysyłanych i odbijanych przez ziemię, ukazuje w spektroskopie barwą ich niebieską. Tak więc ziemia świeci w przestworzach jako gwiazda niebieskiego koloru i taką przedstawiałaby się oku człowieka, któryby mógł wznieść się ponad powierzchnię globu naszego kilka tysięcy kilometrów.

Ponieważ powietrze rozrzedza się coraz bardziej, im wyżej sięgamy, a poza stratosferą są już tylko lekkie, niezwykle rozszerzone gazy, więc światło, wysyłane przez ziemię rozchodzi się wachlarzowato w przestrzeni międzyplanetarnej i gdyby można było oglądać ziemię z dystansu kosmicznego, przedstawiałaby się ona jako ośrodek świetlny, ciągnący za sobą wachlarzowaty ogon promienisty, wzorem komety. Jeśli w przyszłości zainstnieje możliwość podróży w stratosferze dzięki postępom i zdobyczom techniki, będziemy mogli na własne oczy oglądać zjawisko, o którem dzisiaj dają pojęcie tylko analogje, wysnute przez fizyków i astronomów.

Or.

Sport w Małopolsce

OBOZY ZIMOWE NARCIARSKIE POLSKIEJ Y. M. C. A.

w Cichem i Dzianiszu, położone w „obliczu Tatr" na stokach Gubałówki, trwać będą od 2—11 stycznia 1934 r. włącznie. Ogółem miejsc 60 dla chłopców w wieku od 14—18 lat. Pomieszczenie w murowanych budynkach szkolnych, dobre odżywianie, fachowe kierownictwo, nauka jazdy na nartach w małych grupach po 10-ciu chłopców. Opłata 40 zł. w obozie ogólno-polskim w Cichem i 30 zł. w obozie krakowskim w Dzianiszu. Przejazd za zniżką.

Zapisy i informacje w Ogniskach Polskiej YMCA. w Warszawie, ul. Konopnickiej 5 i Al. Ujazdowska 22, w Krakowie, ul. Krowoderska 8, w Łodzi, ul. Piotrkowska 89, w Poznaniu, Małe Garbary 2 i w Gdyni.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOW. SPORT. RUCH RADZIONKÓW.

Walne zebranie Tow. Sport. Ruch Radzionków odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 13 w lokalu p. Blachuta.

OBÓZ NARCIARSKI R. T. S. JUTRZENKA

W dniach od 23 grudnia br. do 1 stycznia 1934 r. urządza R. T. S. „Jutrzenka" w Krakowie, obóz narciarski w Poroninie. Na obozie będą prowadzone kursy narciarskie dla początkujących i wprawnych, pod fachowem kierownictwem. Koszta wynoszą 39 zł. od osoby. Zgłoszenia i informacje: dr. Henryk Goldman, Kraków, ul. Grzegórzecka 28, tel. 119-43.

„Warta" walczy z „Gedanją" w Gdańsku

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Gdańsku ciekawe spotkanie pięściarskie między „Wartą" i „Gedanją". Do meczu obie strony przygotowały się bardzo starannie. — Poznańczycy wystąpią w następującym składzie: (od wagi muszej do ciężkiej): Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Woźniakowski, Majchrzycki, Karpiński. W wadze ciężkiej nie jest wykluczone, że Piłata, który ma jeszcze uszkodzoną rękę zastąpi Mrówka.

Śnieg w Beskidach

Jak nam donoszą z Beskidów, wczoraj w Beskidach padał śnieg. Warunki dla narciarzy są doskonałe.



Dr. Antoni Svehla, b. premjer czechosłowacki, zmarł nagle we wtorek, 12 bm. Zmarły był w Czechosłowacji po prezydencie Masaryku najpopularniejszym politykiem.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 15 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana —; 4 proc. poż. inwestyc. zw. —; 4 proc. poż. inwestyc. seryjna —; 5 proc. poż konwersyjna 51,50; 5 proc. poż. kolejowa —; 10 proc. poż. kolejowa —; 6 proc. poż. dolarowa —; 4 proc. poż. dolarowa —; 7 proc. poż. stabilizac. 54.00 — 54.13; 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 porc. obligac. Banku Gospod Kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 45.00 — 45.25. Tendencja dla pożyczek cokolwiek słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 82.00 — 82.25; Kijewski 10,50; Lilpop 10.25. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niem. nieof. 212,40, dolar pryw. 5.63.

Dewizy:

Belgja 123.73 124.04 123.42; Gdańsk —; Holandja 357.85 358.75 356.95; Londyn 29.07 29.21 28.93; Nowy Jork 5.64 5.67 5.61; Nowy Jork kabel 5.66 5.69 5.63; Paryż 34.87 34.96 34.78; Praga 26.44 26.50 26.38; Szwajcarja 172.15 172.58 171.72; Włochy 46.65 46.77 46.53; Sztokholm 150.00 150.75 149.25. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa 59,50; Dillonowska 65 5/8, Stabil. 85.00; Warszawska 51.25; Śląska 50.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 15 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 17,50—18, Owies jednolity 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14, Jęczmień 675—695 gr. 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31,50, Ospa żytnia 10—10,50, Ospa pszenna 9,75—10,25, Ospa pszenna gruba 10,75—11,25, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany 19,50—20,50, Makuch rzepakowy 16,50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—210, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15.50. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek siedzi przy „morcinku"
i jakąś książeczkę czyta,
ale jest mu bardzo zimno,
więc zębami z złości zgrzyta.

Lecz do nabrania humoru,
wnet sposobność się nastręcza,
gdyż pan listonosz Fronckowi
jakiś list i paczkę wręcza.

Teraz Froncek uśmiechnięty,
czyta piękne zaproszenie,
że w Dąbrówce się urządza
teatralne przedstawienie.

A gdy paczkę rozpakował,
nagle mu aż drgnęła głowa,
gdyż w paczce się znajdowała
garderoba całkiem nowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.